Wyrazy czci i miłości Wielkiemu Stalinowi w 71 rocznicę Jego urodzin – śle robotnicza Łódź

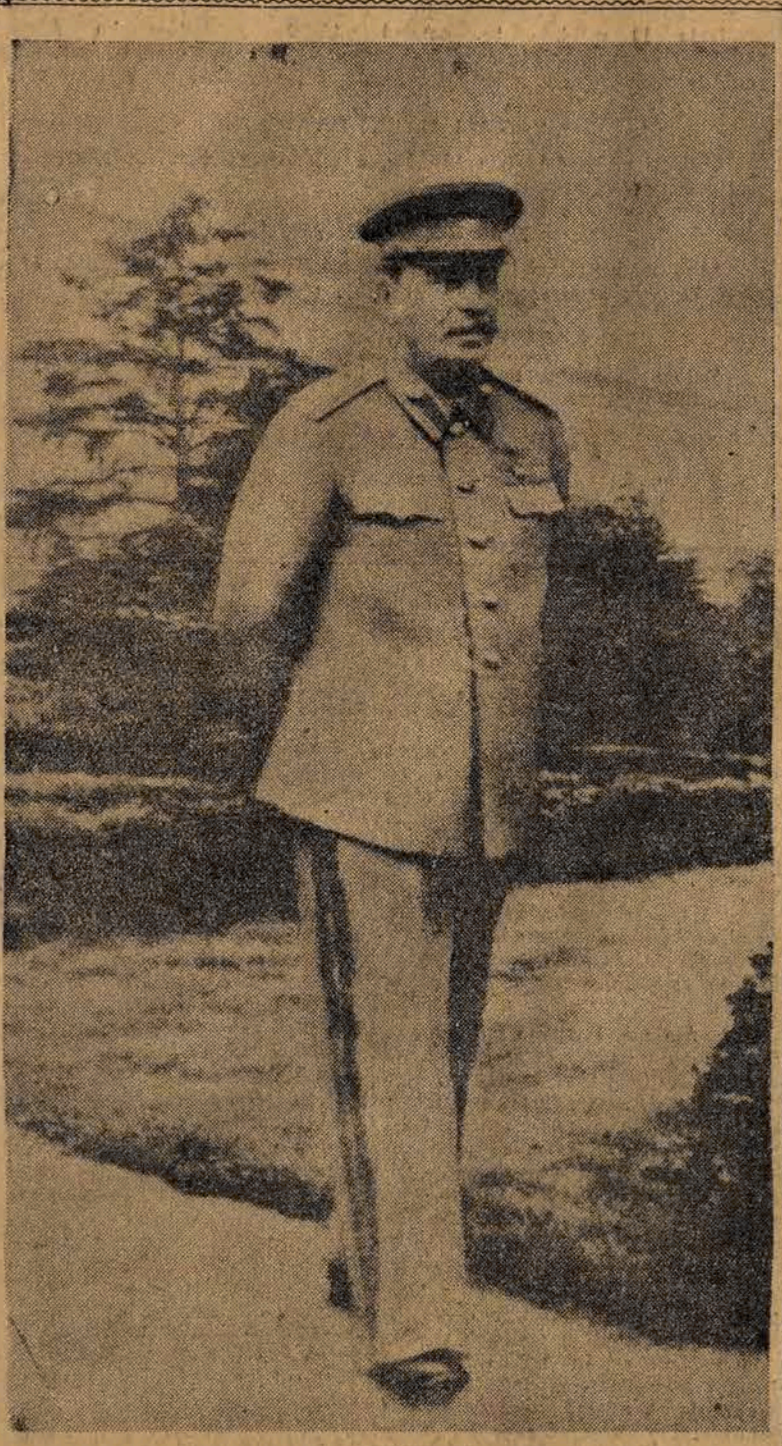
Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI) CZWARTEK, 21 GRUDNIA 1950 ROKU 351



„Ogromne doświadczenie Partii Lenina i *Stalina, pełne głębokiej mądrości* rady towarzysza Stalina, wielkiego przyjaciela naszego narodu, w węzłowych zagadnieniach rozwoju Polski Ludowej, pomogły naszej Partii w wytyczeniu jasnej perspektywy socjalizmu, pomagając jej prowadzić naród polski drogą politycznych i społeczno-gospodarczych zwycięstw."

(Z uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie obchodu 70-lecia urodzin towarzysza Józefa Stalina).

Krzepnie przyjaźń polsko-niemiecka

Klasa robotnicza Warszawy wita entuzjastycznie Prezydenta NRD tow. Wilhelma Piecka

Nazwę fabryki „URSUS" zna cały kraj. To robotnicy „Ursusa" pierwsi rzucili hasło przejścia na nowe normy w przemyśle metalowym. To z „Ursusa" wychodzą co dzień nowe traktory — nasze „CZOŁGI POKOJU". Do swej bogatej i zaszczytnej historii dodał „Ursus" przedwczoraj jeszcze jeden wielki moment: gościem fabryki był WILHELM PIECK, prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej i przywódca niemieckiej klasy robotniczej.

Już przy wejściu do fabryki otoczyli Prezydenta Piecka robotnicy. Będą mu towarzyszyć przez cały czas, kiedy wraz z naczelnym dyrektorem zwiedzać będzie warsztaty, zapoznając się z poszczególnymi fazami produkcji, kiedy później odwiedzi żłobek fabryczny i przedszkole.

Prezydent Demokratycznych Niemiec, sam robotnik, zatrzymuje się przy warsztatach, serdecznie rozmawia z polskimi robotnikami. Wczoraj tak samo witał pracowników drukarni Domu Słowa Polskiego, a potem przodującego murarza Warszawy, Mariana Czajkę.

W olbrzymiej hali montażowej Wilhelm Pieck wygłasza do zebranych krótkie przemówienie. Tutaj zebrała się cała niemal załoga. Otacza ją prezydenta zwartym kołem, młodzież — aby lepiej widzieć i słyszeć — wdrapuje się na ogromne cielska maszyn czepia się żelaznego belkowania hali. **Poprzez usta Prezydenta Piecka przemawia przecież słowami przyjaźni i pokoju niemiecka klasa robotnicza, naród niemiecki, a robotnicy „Ursusa" każdym dniem swej codziennej pracy walczą o pokój i braterstwo między narodami.**

Wśród robotników, otaczających Wilhelma Piecka przeważa młodzież. A kiedy później, dostojny gość odwiedzi przedszkole, powita go tam „PIEŚŃ POKOJU" — hymn młodzieży demokratycznej świata.

Na pożegnanie delegacja robotnicza wręcza Wilhelmowi Pieckowi pamiątkową statuę: postać robotnika opartego o zębate koło. Prezydent Pieck dziękuje za podarek mocnym uściskiem dłoni. Życzy polskim robotnikom i całemu polskiemu narodowi dalszych sukcesów w pokojowej pracy.

Przy mauzoleum Juliana Marchlewskiego

Jeszcze raz w ciągu drugiego dnia pobytu Prezydenta Wilhelma Piecka w Warszawie mocno zadokumentowana została więź między polską a niemiecką klasą robotniczą — w momencie, gdy prezydent NRD, jak i cała delegacja niemiecka, składali hołd cieniom wielkiego Polaka i rewolucjonisty — JULIANA MARCHLEWSKIEGO przy jego mauzoleum na Cmentarzu Wojskowym.

Julian Marchlewski bowiem i Róża Luksemburg, to towarzysze walk rewolucyjnych Wilhelma Piecka. Ich działalność związana była ściśle z walką ludu niemieckiego o sprawiedliwość, postęp i pokój.

Dziś spełnia się to wszystko, o co walczyli Julian Marchlewski i Wilhelm Pieck, polscy i niemieccy rewolucjoniści. Naród polski buduje Polskę Socjalistyczną. Niemiecka klasa robotnicza walczy o nowe, demokratyczne, zjednoczone Niemcy, a w Niemieckiej Republice Demokratycznej z dnia na dzień coraz bujniej rozkwita nowe życie. **Towarzysz walk Juliana Marchlewskiego, wielki rewolucjonista niemiecki Wilhelm Pieck jest gościem narodu polskiego. Nasze narody związane po raz pierwszy od wieków prawdziwą przyjaźnią i braterstwem walczą o pokój i braterstwo między narodami.**

Hołd dla poległych żołnierzy radzieckich

Na południowym krańcu Warszawy wznosi się wysoko obelisk z purpurową gwiazdą na wierzchołku. Wokół niego — kamienne płyty grobów. Tu leżą żołnierze radzieccy, polegli w walkach o wyzwolenie Warszawy, tu leżą ci, którzy zginęli w nieugiętej walce z hitlerowskimi zbrodniarzami.

Na cmentarzu żołnierzy Armii Radzieckiej składa wieniec Prezydent Wilhelm Pieck i niemiecka delegacja. Składają hołd poległym w walce z wrogiem, który jest również wrogiem narodu niemieckiego w walce z faszyzmem. Delegacja niemiecka, która wśród ciszy stoi na cmentarzu reprezentuje naród, który dziś szczególnie ciężko i z zaciętością walczy o to, aby faszyzm nigdy już nie zatruł duszy narodu niemieckiego.

I w obliczu grobów żołnierzy Armii Radzieckiej niezmiernie mocno brzmią słowa prezydenta Piecka, kiedy mówi o tym, że naród niemiecki, **że niemiecka klasa robotnicza pozostanie zawsze wierna ideałom ich walki przeciwko faszyzmowi, walki o pokój i szczęście ludzkości.**

Prezydent RP rewizytuje Prezydenta NRD w Pałacu Myśliwieckim

Uroczyste przedstawienie na cześć Dostojnego Gościa w Teatrze Polskim

WARSZAWA (PAP). — Dnia 20 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — Bolesław Bierut rewizytował w Pałacu Myśliwieckim Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wilhelma Piecka.

Prezydentowi RP towarzyszył szef kancelarii cywilnej i kancelarii Rady Państwa — min. Marian Rybicki.

* * *

WARSZAWA (PAP). — Dnia 20 bm. z okazji pobytu w Warszawie Prezydenta NRD — Wilhelma Piecka w Teatrze Polskim odbyło się uroczyste przedstawienie sztuki Wojciecha Bogusławskiego pt. „Krakowiacy i Górale".

Na przedstawienie przybyli: Prezydent NRD — Wilhelm Pieck i Prezydent RP Bolesław Bierut witani dźwiękami hymnów NRD i Polski.

Na przedstawieniu obecni byli towarzyszący Prezydentowi Pieckowi przedstawiciele NRD oraz członkowie Rady Państwa z marszałkiem Sejmu — Kowalskim na czele, członkowie Rządu RP z premierem Cyrankiewiczem, przedstawiciele władz naczelnych PZPR, stronnictw politycznych, Wojska Polskiego, organizacji zawodowych i społecznych, liczni przodownicy pracy i przedstawiciele świata naukowego, kulturalnego i artystycznego stolicy.

Na przedstawieniu obecni byli również szef misji dyplomatycznej NRD w Warszawie — ambasador Wolf, szef polskiej misji dyplomatycznej w Berlinie — ambasador Izydorczyk oraz przedstawiciele dyplomatyczni ZSRR i państw demokracji ludowej.

Wybory do rad terenowych w ZSRR

— nowym zwycięstwem demokracji radzieckiej

MOSKWA (PAP). — Ze stolic republik radzieckich, w których odbyły się dnia 17 bm. wybory do rad terenowych delegatów ludu pracującego, napływają w dalszym ciągu meldunki o przebiegu wyborów.

W wyborach delegatów do Moskiewskiej Rady Obwodowej wzięło udział 99,98 proc. ogólnej liczby zarejestrowanych wyborców. We wszystkich 350 okręgach wyborczych na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych głosowało 99,75 proc. ogólnej liczby wyborców biorących udział w głosowaniu. Przeciwko tym kandydaturom głosowało 0,25 proc. ogólnej liczby wyborców biorących udział w głosowaniu. Komisja wyborcza unieważniła 17 kartek. Wszyscy wybrani delegaci są kandydatami bloku komunistów i bezpartyjnych.

W głosowaniu, w 26 okręgu wyborczym w Leningradzie, z którego do Leningradzkiej Rady Obwodowej kandydował Józef Stalin, wzięło udział — 100 proc. wyborców. Ogółem głosowało 29.904 osób. Na Stalina padło 29.904 głosy. Tak więc w wyborach wzięło udział 100 proc. wyborców i wszyscy oddali swe głosy na Józefa STALINA.

Jednogłośnie wybrano również do Leningradzkiej Rady Obwodowej i Leningradzkiej Rady Miejskiej — Mołotowa, Malenkowa, Berię i Bułganina.

W Kijowie w wyborach do Kijowskiej Rady Miejskiej delegatów ludu pracującego, wzięło udział 99,99 proc. ogólnej liczby zarejestrowanych wyborców.

W stolicy Białoruskiej SRR — Mińsku — w wyborach do rady miejskiej wzięło udział 99,98 proc. ogólnej liczby wyborców.

Prasa radziecka komentuje nadal szeroko przebieg wyborów do rad terenowych, które odbyły się 17 grudnia bm. w 9 republikach związkowych. Wybory te wpisały nową kartę do historii państwa socjalistycznego. W toku kampanii wyborczej miliony obywateli radzieckich włączyły się aktywnie do życia społecznego.

Nasze wybory — podkreślają „IZWIESTIA" w artykule wstępnym — wykazały raz jeszcze całemu światu siłę i niezwyciężoność radzieckiego państwa socjalistycznego.

Dziennik „KRASNAJA ZWIEZDA" podkreśla, że wybory do rad terenowych były nowym zwycięstwem demokracji radzieckiej. Narody ZSRR cenią swe wielkie prawa i wolności demokratyczne zagwarantowane przez Konstytucję Stalinowską.

Na stalinowską troskę o dobrobyt mas pracujących, ludzie radzieccy odpowiadają wzmożeniem swej energii twórczej i inicjatywą w walce o dalsze wzmacnianie potęgi i siły swej ojczyzny. Podstawowe zadania stalinowskiej 5-latki powojennej — zostały wykonane.

We wszystkim tym — stwierdza dziennik — widoczna jest **wielka siła twórcza demokracji radzieckiej**, pobudzająca wciąż nowe źródła twórczej działalności najszerszych rzesz narodu radzieckiego we wszystkich gałęziach budownictwa gospodarczego i kulturalnego.

Prasa stołeczna podkreśla ogromny **entuzjazm wyborców** w Moskwie, Leningradzie i innych miastach w których kandydował Józef Stalin.

Wielki wódz narodu radzieckiego wybrany został jednogłośnie do moskiewskiej, leningradzkiej, swierdłowskiej, saratowskiej, tobolskiej i wielu innych rad miejskich.

W miastach tych odbyły się masowe wiece, na których wyborcy radzieccy dali wyraz swej **głębokiej miłości dla Wielkiego Chorążego Pokoju — Stalina.**

Plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej

W dniu 20 bm. odbyła się V sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi.

Sesja ta poświęcona była między innymi omówieniu pracy prezydiów rad narodowych na odcinku komisji radnych. Ocena, dokonana przez sekretarza Wojewódzkiej Rady Narodowej, tow. Pabisiaka, ujawniła szereg błędów w pracy niektórych komisji. Przyczyną ich był brak współpracy prezydiów rad z komisjami oraz niewłaściwy niekiedy skład socjalny komisji.

W trakcie obrad wyróżniającym się w pracy członkom i przewodniczącym komisji przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej, ob. Grochalski, wręczył nagrody książkowe.

Po dyskusji podjęto uchwałę, mającą na celu zlikwidowanie dotychczasowych niedociągnięć.

W uchwale zobowiązano prezydia wszystkich rad narodowych do wyznaczenia godzin, w których ludzie pracy będą mogli przedstawiać swoje prośby i skargi prezydiom rad — zgodnie z uchwałą Rządu i KC PZPR o rozpatrywaniu skarg i zażaleń oraz skuteczności krytyki prasowej.

Reakcyjna większość w ONZ odracza rozpatrywanie sprawy agresji USA przeciwko Chinom

Przemówienie J. Malika w Komisji Politycznej

NAWY JORK (PAP). — 18 grudnia odbyło się posiedzenie Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ, na którym miała być omawiana prowokacyjna skarga przeciwko rzekomej „interwencji rządu Chińskiej Republiki Ludowej w Korei".

Jak wiadomo, obrady nad tą prowokacyjną skargą zostały przerwane w związku z tym, że pod naciskiem bloku amerykańskiego na plenum Zgromadzenia Ogólnego zapadła uchwała o utworzeniu trzyosobowej grupy, której zadaniem miało być „ustanowienie zasad, na jakich może być osiągnięte porozumienie w sprawie przerwania działań wojennych w Korei".

W skład grupy weszli: przewodniczący Zgromadzenia — Entezam (Iran), przedstawiciel Indii — **Rau** i przedstawiciel Kanady — **Pearson.**

Na posiedzeniu 18 grudnia Pearson oświadczył, że grupa skomunikowała się ze sztabem Mac Arthura i omawiała z nim warunki zaprzestania ognia w Korei. Zwrócono się także telegraficznie do rządu Chińskiej Republiki Ludowej z zapytaniem, na jakich warunkach rząd ten zgodzi się zaprzestać ognia w Korei. Pearson zwrócił się do Komisji Politycznej z prośbą odroczenia dyskusji do chwili, gdy grupa będzie mogła złożyć „pełne i wyczerpujące sprawozdanie".

Przedstawiciel Szwecji wysunął wniosek zawieszenia obrad Komisji Politycznej do chwili złożenia sprawozdania przez „grupę trzech".

Następnie zabrał głos delegat radziecki J. Malik, który sprzeciwił się temu wnioskowi.

Delegat radziecki przypomniał, że Komisja Polityczna ma jeszcze rozpatrzyć protest Związku Radzieckiego przeciwko agresji Stanów Zjednoczonych wobec Chin i zaznaczył, że **dyskusja nad sprawą agresji amerykańskiej przeciwko Chinom jest systematycznie odraczana pod presją delegacji Stanów Zjednoczonych.**

J. Malik zwrócił następnie uwagę Komisji Politycznej na **niesłychane bestialstwa,** jakich dopuszczają się w Korei wobec ludności cywilnej wojska Mac Arthura i zażądał, by Organizacja Narodów Zjednoczonych położyła kres tym okrucieństwom wojsk Mac Arthura w Korei.

Wniosek delegata radzieckiego poparł przedstawiciel Polski J. Suchy.

Pod presją delegacji amerykańskiej Komisja Polityczna postanowiła 50 głosami przeciwko 5 (ZSRR, Polska, Czechosłowacja, Republika Ukraińska i Republika Białoruska) i przy 4 delegatach wstrzymujących się od głosu przerwać obrady do chwili złożenia sprawozdania przez „grupę trzech".

Specjalny tom historii nauki o języku

MOSKWA (PAP). Pracownicy Instytutu Językoznawstwa Akademii Nauk ZSRR przygotowują do druku specjalny tom poświęcony historii nauki o języku. Dzieło to odzwierciedli rozwój badań w dziedzinie językoznawstwa począwszy od XVIII wieku.

Specjalny rozdział poświęcony będzie pracom Stalina z dziedziny marksistowskiego językoznawstwa.

Szkolenie prezesów i sekretarzy powiatowych oddziałów ZSCh

WARSZAWA (PAP). — W trosce o stałe podnoszenie poziomu ideologicznego i fachowego swoich aktywistów, Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej prowadzi na szeroką skalę szkolenie kadr, przede wszystkim aktywu terenowego. Wyrazem tej troski jest zorganizowanie w Warszawie 2 centralnych kursów dla prezesów i sekretarzy powiatowych zarządów Związku.

Na pierwszym kursie, który zakończył się przed kilku dniami, 271 prezesów powiatowych zapoznało się z szeregiem ważnych i aktualnych zagadnień.

Drugi kurs, dla sekretarzy powiatowych zarządów ZSCh, o takim samym charakterze i podobnym programie, rozpoczął się 18 bm. Otwarcia kursu dokonał prezes ZSCh — Ozga-Michalski.

Polacy z Mandżurii wrócili do kraju

GDYNIA (PAP). — Na pokładzie polskiego statku M-S „Warta", który wrócił ze swej pierwszej podróży do Chin Ludowych, przyjechała do kraju 14-osobowa grupa Polaków z Mandżurii. Niektórzy z nich nie widzieli jeszcze Polski, gdyż urodzili się w Mandżurii, inni znajdowali się poza krajem przez dziesiątki lat. Pomimo to, wszyscy Polacy znają dobrze język ojczysty. Wśród reemigrantów znajduje się dwóch inżynierów oraz kobieta lekarz - dentysta. Polacy z Mandżurii, po zapoznaniu się z warunkami życia w Polsce Ludowej, osiedlą się w wybranych przez siebie miejscowościach i rozpoczną pracę.

Plenum CRZZ wytycza nowe zadania

● w zakresie usprawnienia współzawodnictwa pracy
● zwiększenia opieki socjalnej nad pracownikami
● reorganizacji struktury ogniw związkowych

WARSZAWA (PAP). — Dnia 19 bm. rozpoczęły się w stolicy obrady plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych dla wytyczenia nowych zadań ruchu zawodowego w zakresie usprawnienia współzawodnictwa pracy i zwiększenia opieki socjalnej nad pracownikami oraz zreorganizowania struktury organizacji związkowych.

W obradach biorą udział: przewodniczący CRZZ — tow. Wiktor Kłosiewicz, wiceprzewodniczący CRZZ: — tow. tow. Aleksander Burski i Tadeusz Ćwik, sekretarze CRZZ — Zygmunt Kratko i Stanisław Kowalczyk. Na sali znajdują się liczni przodownicy pracy: górnicy Hajduk, Kadłubek, Kawczyk, włókniarki Maguza, Ciesielska i inni. Na plenum przybył również sekretarz Światowej Federacji Zw. Zaw. tow. Bolesław Gebert.

Na wstępie obrad przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników — Marian Czerwiński w obszernym referacie zanalizował dotychczasową działalność Związku w dziedzinie rozwoju współzawodnictwa oraz w walce o zwiększenie wydajności pracy i wzrost produkcji.

Mówca podkreślił m. in., że od 1947 r. do chwili obecnej **wydobycie węgla wzrosło o ponad 35 milionów ton.**

Motorem walki o wydajność pracy stało się socjalistyczne współzawodnictwo.

Z wielkim uznaniem mówi poseł Czerwiński o rozwoju zainicjowanego przez górnika Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. **W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników postanawiając wydobyć setki tysięcy ton węgla ponad plan.**

Analizując zadania ogniw związkowych w dziedzinie mechanizacji pracy w kopalniach, mówca wskazuje przede wszystkim **na konieczność uświadomienia tej części górników, którzy nie doceniają znaczenia mechanizacji.**

Mówca wskazuje również **na konieczność dalszego wzmożenia czujności wobec wszelkich przejawów działalności wroga klasowego, który stara się utrudniać pracę górników przez akty sabotażu.**

W dyskusji przedstawiciele poszczególnych zarządów głównych i ORZZ mówili o rozwoju współzawodnictwa pracy, jednocześnie krytycznie analizując dotychczasowe błędy i braki. Dyskusja miała charakter wzajemnej wymiany doświadczeń, przy czym głównym tematem było zagadnienie dalszego umasowienia współzawodnictwa pracy w celu zwiększenia produkcji i podniesienia jej jakości.

Przedstawiciel Związku Zaw. Włókniarzy — tow. Aniołkiewicz podkreślił poważne osiągnięcia włókniarzy w dziedzinie współzawodnictwa. **Dzięki żywiołowemu rozwojowi ruchu współzawodnictwa, wielo-warsztatowości i utworzeniu brygad najwyższej jakości, w przemyśle tym uruchomiono dodatkowo 750 tysięcy wrzeciono - zmian, co przyniosło bardzo poważne oszczędności.**

Mówca podkreślił, że ogromną pomocą dla włókniarzy polskich w realizowaniu ich planów produkcyjnych **— stały się doświadczenia włókniarzy radzieckich.** Znany już w całym kraju ruch korabielnikowców ogarnia coraz więcej zakładów pracy. Przebywając w Polsce znakomity racjonalizator i przodownik pracy — radziecki włókniarz **Czutkich** przekazał swe bogate doświadczenia włókniarzom polskim. Dzięki stosowaniu tych doświadczeń wielu polskich włókniarzy z dnia na dzień osiąga coraz lepsze wyniki pracy.

O poważnym wzroście liczby współzawodniczących mówił również przedstawiciel metalowców, — przewodniczący Zarz. Głównego Związku — Bień. W przemyśle metalowym inicjatywa robotników znajduje swój wyraz w stosowaniu coraz to nowych, lepszych metod pracy. **W chwili obecnej ok. 30 dużych zakładów metalowych stosuje szybkościową metodę obróbki metali i skrawania, 39 załóg czołowych fabryk walczy o poprawę jakości produkcji.**

Następnie zabrał głos, serdecznie witany przez zebranych, odznaczony orderem „Sztandar Pracy", przodownik pracy z kopalni „Kazimierz", górnik **Hajduk.**

Opowiedział on zebranym o metodach swej pracy, dzięki którym osiągnął znakomite wyniki.

O swych osiągnięciach opowiedziała również zebranym, powitana długotrwałymi oklaskami przodownica pracy, prządka z Zakładów im. Hanki Sawickiej — **tow. Ciesielska, która zwyciężyła w konkursie o tytuł najlepszej prządki.**

Szeroko przedyskutowano zagadnienie kontroli wykonania zobowiązań stwierdzając, że jest ona jeszcze w wielu zakładach niedostateczna. **„Tylko w wypadku, gdy robotnicy poznają dokładnie swe plany, kontrola planów produkcyjnych i zobowiązań będzie należycie prowadzona"** — oświadczyła E. Gurwicz, sekretarz Zw. Zaw. Energetyków.

Obrady trwają.

Plany roczne
wykonane przed terminem

ZPB IM. ARMII LUDOWEJ

Dnia 19 grudnia br. ostatni oddział Zakładów im Armii Ludowej — przędzalnia średnioprzędna — wykonał plan roczny. Całe zakłady zrealizowały więc już zadania, przewidziane na bieżący rok.

ZPB IM. HANKI SAWICKIEJ

Ostatni oddział tych zakładów, a mianowicie farbiarnia, zrealizował roczny plan produkcyjny.

ZPW IM. WARYŃSKIEGO

18 b. m. wykończalnia Zakładów im. Waryńskiego wykonała swój plan. W dniu wczorajszym zrealizowała plan roczny tkalnia.

ZAKŁADY REMONTOWO - SAMOCHODOWE

Załoga Zakładów Remontowo - Samochodowych zawiadamia, że wykonała plan roczny 15 grudnia rb.

ZPW IM. REYMONTA

Załoga Zakładów im. Reymonta zrealizowała plan roczny 19 bm., na dwa dni przed terminem ustalonym w zobowiązaniach 1-Majowych.

Zapowiedź dalszej faszyzacji życia w USA
Dziennik „Prawda" o nowym wystąpieniu Trumana

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda" ogłasza artykuł wstępny, komentujący ostatnie przemówienie radiowe prezydenta Trumana, w którym podał on do wiadomości o wprowadzeniu w Stanach Zjednoczonych „stanu pogotowia".

— **Przemówienie Trumana** — pisze „Prawda" — **nie można traktować inaczej niż jako nowy objaw histerii wojennej.**

Próby Trumana usprawiedliwienia agresywnej polityki i wprowadzenia „stanu pogotowia" tym, że Związek Radziecki prowadzi rzekomo politykę nie pokojową, **są niepoważne.**

Wiadomo powszechnie, że Związek Radziecki bronił i broni pokoju na całym świecie oraz wypowiadał się i wypowiada za rozstrzygnięciem wszystkich problemów międzynarodowych w drodze normalnych rokowań między państwami. Wiadomo również powszechnie, że to właśnie **wojska Stanów Zjednoczonych wtargnęły do Korei i zagarnęły wyspę Taiwan, zagrażając tym samym pokojowi.**

Przemówienie Trumana należy uważać przede wszystkim za swego rodzaju odpowiedź tym, którzy go krytykują i za demonstracyjną zapowiedź zamiarów dzisiejszego rządu USA prowadzenia w dalszym ciągu zbankrutowanej polityki agresywnej.

Nie ulega wątpliwości, że **nie wyniknie z tego nic prócz dalszych porażek.**

Klęska trumanowsko-macarthurowskiej awantury w Korei wraz z bankructwem, jeszcze poprzednio, amerykańskiej polityki w Chinach wywołały **popłoch wśród kół rządzących krajów zachodnio-europejskich. Przemówienie Trumana obliczone jest niewątpliwie również na to, żeby uspokoić przestraszonych satelitów i żeby wpoić w nich „pewność", że Stany Zjednoczone są jeszcze silne, „pewność" znacznie zachwianą przez przebieg ostatnich wydarzeń.**

Wreszcie wprowadzenie „stanu po pogotowia" zmierza do dalszego wzmożenia histerii wojennej oraz do przyspieszenia tempa przygotowań do nowej wojny.

Truman oświadczył, że wszystko to będzie wymagało olbrzymich wydatków. Polecił on w związku z tym „ograniczyć do minimum wydatki na cele niewojenne w budżecie federalnym".

Cały ciężar olbrzymich wydatków na rozszerzenie agresji monopolistów amerykańskich spada na barki mas pracujących — pisze „Prawda".

Truman oświadcza: **1) robotnicy będą musieli pracować więcej; 2) zwiększenie wydatków na cele wojenne doprowadzi w sposób nieunikniony do wzrostu cen; 3) płace robotnicze będą zablokowane na dotychczasowym poziomie; 4) ludność będzie musiała płacić wyższe podatki.**

Takie są, według słów Trumana, nieuniknione następstwa, jakie pociągnęłoby dla amerykańskich mas pracujących wprowadzenie „stanu pogotowia". **Truman grozi, że zastosuje ostre represje wobec robotników, którzy ośmielą się strajkować, lub sprzeciwią się obniżce płac i przedłużeniu dnia pracy.**

W ten sposób ogłoszenie „stanu pogotowia" prowadzi do zlikwidowania demokratycznych praw narodu amerykańskiego przy jednoczesnym zabezpieczeniu monopolistom amerykańskim możności niczym nieskrępowanego wyzysku klasy robotniczej oraz zapewnieniu im nowych miliardowych zysków w związku z dostawami broni, niosącej śmierć milionom robotników. Truman powtarza politykę agresorów hitlerowskich, którzy wywołali drugą wojnę światową i domagali się od ludności „wyrzeczenia się masła dla produkcji pocisków".

Wzmożenie wyścigu zbrojeń, proklamowane przez Trumana jest niewątpliwie jednym z wyników niedawnej konferencji prezydenta USA z premierem brytyjskim Attlee.

Nawet prasa brytyjska podkreśla, że Attlee, przemawiając w Izbie Gmin, ocenił w sposób bardziej niż powściągliwy wyniki konferencji waszyngtońskiej. Tłumaczy się to tym, że w Waszyngtonie rząd Attlee poszedł na ustępstwa wobec Stanów Zjednoczonych we wszystkim co dotyczy agresji i Attlee nie ośmiela się przyznać do tego otwarcie wobec narodu angielskiego. Wiadomo powszechnie, że Attlee i Bevin są współwinowajcami amerykańskiej agresji w Korei. Mimo ich obłudnych zapewnień o rzekomych „przyjaznych uczuciach" wobec Chin, nie uda im się ukryć faktu, że rząd labourzystowski popiera obecnie także agresję amerykańską przeciwko Chińskiej Republice Ludowej.

Oświadczenie Trumana o wprowadzeniu „stanu pogotowia" i o zwiększeniu amerykańskich sił zbrojnych, jest maskowane obłudnymi frazesami o pokoju. Jednakże te obłudne frazesy o pokoju nie zdołają nikogo wprowadzić w błąd.

Żaden rozsądny człowiek nie uwierzy, że Stanom Zjednoczonym zagraża jakiekolwiek niebezpieczeństwo. Jeśli natomiast chodzi o próby Trumana, który usiłuje zastraszyć miłujące pokój narody przygotowaniami Stanów Zjednoczonych do wojny, to **próby te nie odniosą żadnego skutku.**

Wygląda na to, że to właśnie koła rządzące Stanów Zjednoczonych są zastraszone. Inaczej nie chwytałyby się one „środków nadzwyczajnych".

Jednakże nowe, agresywne posunięcia w Stanach Zjednoczonych nie mogą nie zwrócić uwagi narodów ZSRR i narodów innych państw — pisze w zakończeniu „Prawda". — Poświęcając swe siły pracy pokojowej i realizacji wielkich planów budownictwa, narody radzieckie wzmocnią swą czujność w stosunku do mocarstw agresywnych, a w szczególności w stosunku do wszystkich ich knowań na forum międzynarodowym.

Armia ludowa wyzwoliła sześć miast koreańskich

PEKIN (PAP). — W komunikacie z dnia 18 grudnia br. dowództwo naczelne armii ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej doniosło:

Oddziały armii ludowej wraz z ochotnikami chińskimi kontynuują natarcie na wszystkich frontach, wyzwalając coraz to nowe obszary.

W rejonie Jonczhon oddziały armii ludowej nacierające w kierunku Dżen **koku dnia 15 grudnia wyzwoliły całkowicie to miasto, leżące na 38 równoleżniku, przy czym zlikwidowały wojska nieprzyjacielskie na tym odcinku frontu.**

W toku walk o wyzwolenie tego miasta nieprzyjaciel stracił przeszło 900 zabitych i rannych żołnierzy i oficerów. Wzięto ponad 140 jeńców. Zdobyto następujący sprzęt: 4 działa 120 mm, 3 działa 105 mm, 10 lekkich i ciężkich karabinów maszynowych, 8 automatów, 200 karabinów, 5 instalacji radiowych, 25 samochodów, 100 klm. kabla telefonicznego, przeszło 300 skrzyń pocisków różnych kalibrów i wiele innych łupów. Zniszczono 2 czołgi i 2 samochody.

Na zachodnim odcinku frontu wojska ludowe szeregiem uderzeń wyzwoliły ważne punkty strategiczne Sariwon, Sohyn, Sinmak, Namczhon i Kymczhon.

Na zachodnim wybrzeżu na północ od 38 równoleżnika wyzwolone zostały wszystkie miasta i wsie.

BESTIALSTWA AMERYKANÓW I LISYNMANOWCÓW

PEKIN (PAP). — Specjalny korespondent Agencji Nowych Chin w północnej Korei opisuje bestialstwa wojsk amerykańskich i lisynmanowskich w mieście Hesandżin w prowincji południowy Hamgen, które znajdowało się pod okupacją amerykańską od 21 listopada do 3 grudnia. **Amerykanie zburzyli i spalili dwie trzecie domów w tym mieście. Grabili oni ludność, gwałcili kobiety, zrabowali całe bydło i drób. Wieszając i rozstrzeliwując młodych patriotów, okupanci usiłowali stłumić opór ludu koreańskiego. Synowi przewodniczącego Komitetu Ludowego wsi Onpo przeciągnięto drut przez nos i wleczono go po ziemi.**

Ludność w odpowiedzi na te bestialstwa wzmogła walkę przeciwko okupantom. W nocy 26 listopada nadeszli z gór partyzanci koreańscy, spalili amerykańskie magazyny wojskowe i wzięli do niewoli przeszło 20 Amerykanów i lisynmanowców.

Mac Arthur uwalnia zbrodniarzy wojennych

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin, powołując się na doniesienia z Tokio donosi, że **Mac Arthur, ignorując powszechne protesty, uwalnia w dalszym ciągu japońskich zbrodniarzy wojennych.** 16 grudnia sztab Mac Arthura zakomunikował, że 27 grudnia z więzienia tokijskiego Sugamo wypuszczonych będzie przedterminowo jeszcze 7 japońskich zbrodniarzy wojennych.



Prezydent Pieck, wybitny działacz międzynarodowego ruchu robotniczego, wielki patriota i wychowawca swego narodu, jego przewodnik w walce o trwały pokój i demokrację — jest serdecznie witany przez społeczeństwo polskie, które w jego wizycie widzi symbol nowego etapu w stosunkach polsko-niemieckich, opartych na wspólnym dążeniu do zabezpieczenia pokoju pod przewodnictwem Związku Radzieckiego. Foto-AR

Prezydent NRD - Wilhelm Pieck
zwiedza Warszawę

U wejścia do Domu Słowa Polskiego w Warszawie powiewają żółto - czerwone i biało - czerwone flagi. W przedsionku zgrupowała się cała niemal załoga wielkiej „fabryki drukowanego słowa". **Robotnicy i pracownicy redakcji oczekują przyjazdu dostojnych gości: prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wilhelma Piecka i całej delegacji NRD.**

Na podwórze zajeżdżają samochody. Przyjechali... W imieniu pracowników Domu Słowa Polskiego wita przybyłych Henryk Krzyczkowski, przodownik pracy, odznaczony Orderem Sztandaru Pracy. Głos trochę drży mu ze wzruszenia, kiedy wita tego, który tak bardzo przyczynił się do zacieśnienia przyjaźni między narodami polskim i niemieckim.

A potem przemawia Wilhelm Pieck. Swe przemówienie kończy okrzykiem na cześć przyjaźni polsko-niemieckiej i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Zebrani robotnicy odpowiadają długo niemilknącymi oklaskami.

W chwilę później prezydent Pieck ściska serdecznie dłonie robotników, zatrudnionych przy obsłudze wielkiej, największej w Polsce maszyny rotacyjnej, na której drukowana jest „Trybuna Ludu". Jeszcze kilka miesięcy temu w tej samej hali pracowali robotnicy z NRD, montujący maszynę. Tak samo jak Polacy, śpieszyli się, aby ukończyć robotę w terminie, aby 22 lipca, w Święto Odrodzenia Polski rotacja mogła ruszyć. Terminu dotrzymali.

Od 5 miesięcy każdy ruch ogromnej rotacji, każdy wypuszczony przez nią numer gazety jest jeszcze jednym widomym znakiem polsko - niemieckiej przyjaźni i wzajemnej współpracy.

Za szklaną ścianą słychać stuk na rzędzi. W ogromnej hali pracują robotnicy. Na szklanym sklepieniu widać kongresowe napisy: słowo „POKÓJ" we wszystkich prawie językach świata. Delegacja niemiecka zatrzymuje się na dłuższą chwilę. Prezydent Pieck z zainteresowaniem ogląda ogromną halę. **Tu przecież przed miesiącem obradował II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Stąd rozlegał się na cały świat głos pokoju. Stąd przemawiali również delegaci Niemiec, głosząc niezłomną wolę narodu niemieckiego wywalczenia i utrzymania pokoju. A przecież obecność w Warszawie prezydenta Piecka, przedstawicieli NRD jest dalszym krokiem do utrwalenia pokoju w Europie i na całym świecie.**

* * *

Zwiedzanie naszej stolicy przedstawiciele NRD rozpoczęli od zapoznania się z wielką inwestycją Planu 6-letniego — Marszałkowską Dzielnicą Mieszkaniową.

W pracowni Zakładu Osiedli Robotniczych ustawiono makiety, rozwieszono plany i wykresy. Tak będzie wyglądać MDM za 5 lat. Prezydent Pieck i otaczająca go delegacja słuchają uważnie objaśnień inż. Sigalina, budowniczego Warszawy.

W kwadrans po tym auta wiozące delegację zajeżdżają na teren budowy Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. Pomimo błota i ulewnego niemal deszczu prawie cała delegacja przechodzi na teren budowy. Właśnie robotnicy kończą pracę. Prezydent Wilhelm Pieck wysiada z auta. **Po chwili warszawski murarz Marian Czajka i przywódca niemieckiej klasy robotniczej, prezydent NRD, ściskają sobie serdecznie dłonie.** Prezydent Pieck mówi o tym, że robotnicy niemieccy stosują także nowe metody pracy, że rozwija się wśród nich ruch współzawodnictwa. A później żegna Czajkę serdecznym życzeniem jak największych sukcesów w dalszej pracy. Są to życzenia nie tylko dla Czajki osobiście. **Są to życzenia dla wielkiej armii budowniczych Warszawy, którą wspólny wróg narodu polskiego i niemieckiego — hitleryzm chciał na zawsze wykreślić z mapy Europy.**

* * *

Po zwiedzeniu całego już prawie miasta, wracając z Pragi Trasą W-Z przedstawiciele NRD zatrzymują się na Mariensztacie. Przechodzą wzdłuż kolorowych kamienic, przez rynek, wreszcie dochodzą do niskiego, parterowego budynku — mariensztackiego przedszkola.

W czasie tego spaceru zatrzymują się wokoło nich robotnicy pracujący na pobliskiej budowie, gospodynie z pełnymi koszami. Każdy chciałby przypatrzyć się dostojnym gościom. Mały, może ośmioletni chłopczyk z umorusaną buzią zatrzymuje kogoś z osób towarzyszących gościom: **„Proszę pana, a który to jest prezydent Pieck?"** Wraz z odpowiedzią pada pytanie: „A ty o nim słyszałeś?"

Mały potakuje energicznie głową. **„No, przecież w szkole pani mówiła, że przyjechał i tatuś mówił o tym w domu".**

Grupa obcych mężczyzn w salce przedszkola nie wywołuje żadnego zażenowania wśród najmłodszych przedszkolaków. 3-letni Zbyszek Zoszczyński bez wahania kładzie swą rączkę w dużej dłoni prezydenta Piecka i równie bez wahania mówi: „Dzień dobry".

Obecni uśmiechają się. Wszyscy na pewno myślą teraz to samo: **zarówno naród polski jak i naród niemiecki, pragną głęboko stworzyć jak najlepsze warunki rozwoju swym dzieciom, pragną, by nigdy nie zaznały grozy i nieszczęść wojny.**

WIECZORNICA MŁODZIEŻOWA

W czwartek, dnia 21. bm., o godz. 17, w lokalu Młodzieżowego Domu Kultury, ul. Moniuszki Nr. 4, odbędzie się **WIECZORNICA**, zorganizowana przez Zarząd Łódzki ZMP, **poświęcona 71 rocznicy urodzin JÓZEFA STALINA.**

Na wieczornicy zostanie wygłoszony referat pt. „Wielkie budowle komunizmu".

Mord więźniów politycznych
W TEHERANIE

MOSKWA (PAP). — Jak donosi z Teheranu Agencja TASS, ogłoszono tam komunikat oficjalny twierdzący, że późnym wieczorem 5 grudnia do bramy więzienia teherańskiego „Kars", w którym przebywają więźniowie polityczni, podjechał wielki samochód wojskowy, w którym znajdowała się grupa osób w mundurach. Osobnicy ci wyprowadzili z więzienia 10 więźniów politycznych, umieścili ich w samochodzie i odjechali.

Różne dzienniki teherańskie podają tę oficjalną wersję, sugerując, że chodzi o „ucieczkę". Natomiast dziennik „Dena" przytacza pogłoski, według których więźniowie polityczni bynajmniej nie zbiegli, lecz **zostali wywiezieni w celu zamordowania ich.**

Uwaga, korespondenci fabryczni!

W związku z uchwałą Rządu i Partii „O rozpatrywaniu skarg i zażaleń oraz skuteczności krytyki prasowej" odbędzie się we czwartek, 21 bm., o godz. 17-tej w lokalu redakcji „Głosu Robotniczego" przy ul. Piotrkowskiej 86, III p.

Ogólnołódzka Odprawa korespondentów fabrycznych

Obecność obowiązkowa.

Stalin z nami-pokój zwycięży

Ruch w obronie pokoju, szerzący się po świecie z niepowstrzymaną siłą, jest niewątpliwie najbardziej doniosłym ruchem naszych czasów. Walka, jaką toczą obecnie narody z organizatorami nowej wojny, o zapewnienie ludziom ich najwyższego dobra, jakim jest pokój, nie ma precedensu w historii. Nigdy dotąd narody nie potrafiły tak wyraźnie, głośno i uporczywie występować w obronie pokoju, nie umiały się tak jednoczyć dla swej słusznej sprawy i walczyć o nią z wiarą w jej ostateczne zwycięstwo.

Gdzie leży źródło tego nowego zjawiska w życiu społeczeństwa? Co spowodowało przełom w umysłach milionów, które dawniej odnosiły się do wojen z całym fatalizmem, traktując je jako klęskę żywiołową, której nic nie jest w stanie odwrócić? Kto potrafił tchnąć w narody wiarę, że wojnę można zwyciężyć, jeśli przeciwko niej i jej sprawcom zjednoczą się wszystkie siły pragnące pokoju?

Ten przełom w życiu narodów rozpoczął się wraz z Rewolucją Październikową, której pierwszym dekretem był **dekret o pokoju.** Powstanie pierwszego państwa socjalistycznego, będącego z istoty swej państwem pokojowym, z gruntu zmieniło stosunki między narodami. Do tego czasu istniały na ziemi wyłącznie państwa mniej lub bardziej zainteresowane w wojnach. **Pierwszym państwem, które na swym sztandarze wypisało słowo pokój, był Związek Radziecki. Jego powstanie i jego wytrwała działalność na rzecz pokoju zrodziły u narodów nową nadzieję i wiarę w możliwość niedopuszczenia do wojny.**

„...Naszą pokojową politykę — mówił **Lenin** w 1920 r. — **popiera przytłaczająca większość ludności ziemi".**

„Masy ludowe wiedzą, — pisał towarzysz **Stalin** w 1927 r. w artykule „O sytuacji międzynarodowej", — **że władza radziecka pierwsza rozpoczęła atak przeciwko wojnie imperialistycznej i że rozpocząwszy atak, podważyła wojnę. Masy ludowe widzą, że Związek Radziecki jest jedynym krajem, prowadzącym walkę przeciwko nowej wojnie. One sympatyzują z władzą radziecką dlatego, że ona jest chorążym pokoju między narodami i pewną ostoją przeciwko wojnie. Dlatego wzrost międzynarodowej popularności władzy radzieckiej świadczy o wzroście nienawiści mas ludowych całego świata do wojny imperialistycznej i do jej organizatorów".**

Podstawą pokojowej polityki Związku Radzieckiego i jego wytrwałej, uporczywej walki o pokój jest **leninowsko - stalinowska zasada możliwości pokojowego współżycia przeciwstawnych sobie systemów polityczno - społecznych, kapitalizmu i socjalizmu.** Rzecznicy pokojowego rozwoju ludzkości, **Lenin i Stalin** wielokrotnie przeciwstawiali tę zasadę polityce imperialistycznej burżuazji, która szuka w wojnach, a zwłaszcza w kontrrewolucyjnych wojnach przeciwko krajowi socjalizmu, rozwiązania sprzeczności trapiących świat kapitalistyczny.

Jeszcze na kilka miesięcy przed rozpętaniem drugiej wojny światowej, w marcu 1939 r. towarzysz Stalin mówił:

„Jesteśmy zwolennikami pokoju i wzmocnienia rzeczowych stosunków ze wszystkimi krajami, stoimy i będziemy stali na tym stanowisku, o ile kraje te będą przestrzegały takich samych stosunków ze Związkiem Radzieckim, o ile nie będą one usiłowały naruszyć interesów naszego kraju".

Zarówno w latach wojny, jak i w okresie powojennym, Związek Radziecki pozostał wierny tej zasadzie, czym zaskarbił sobie miłość i zaufanie setek milionów ludzi na świecie.

Historyczne zwycięstwo odniesione przez Związek Radziecki nad hitleryzmem, wyzwoleńcza misja **Armii Radzieckiej, która wybawiła Europę od brunatnej niewoli, wzmogły w ogromnym stopniu wiarę narodów w potęgę kraju socjalizmu, potęgę oddaną bez reszty sprawie pokoju. Rozgromienie faszyzmu hitlerowskiego stworzyło podstawę dla dalszego wzrostu sił pokoju na świecie. W krajach Europy Wschodniej zwyciężył ustrój demokracji ludowej. Kraje te przestały być pionkami w rękach imperialistycznej burżuazji, jej bazami wypadowymi, stały się natomiast państwami suwerennymi, prowadzącymi pod przewodem Związku Radzieckiego politykę pokoju, politykę odpowiadającą interesom narodów.**

W Azji 475-milionowy naród chiński ostatecznie zrzucił jarzmo imperializmu. **Utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej oznaczało dalszy, poważny wzrost sił obozu pokoju.**

Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, które towarzysz Stalin określił jako zwrotny punkt w dziejach Europy, daje narodowi niemieckiemu możliwość walki o zjednoczone demokratyczne Niemcy, w oparciu o własne państwo demokratyczne.

Wielkie zwycięstwo nad faszyzmem osiągnięte pod kierownictwem towarzysza STALINA doprowadziło więc w ostatecznym rezultacie, do powstania wielkiego obozu państw miłujących pokój, rozciągający się na ogromnych obszarach od Elby po Kanton i Himalaje. Związek Radziecki nie jest już więcej odosobniony jako państwo w swej polityce pokojowej. Narody świata widzą obecnie, że możliwość obronienia pokoju ogromnie wzrosła, że zjednoczone **wysiłki narodów i państw miłujących pokój mogą pokrzyżować plany podżegaczy wojennych.**

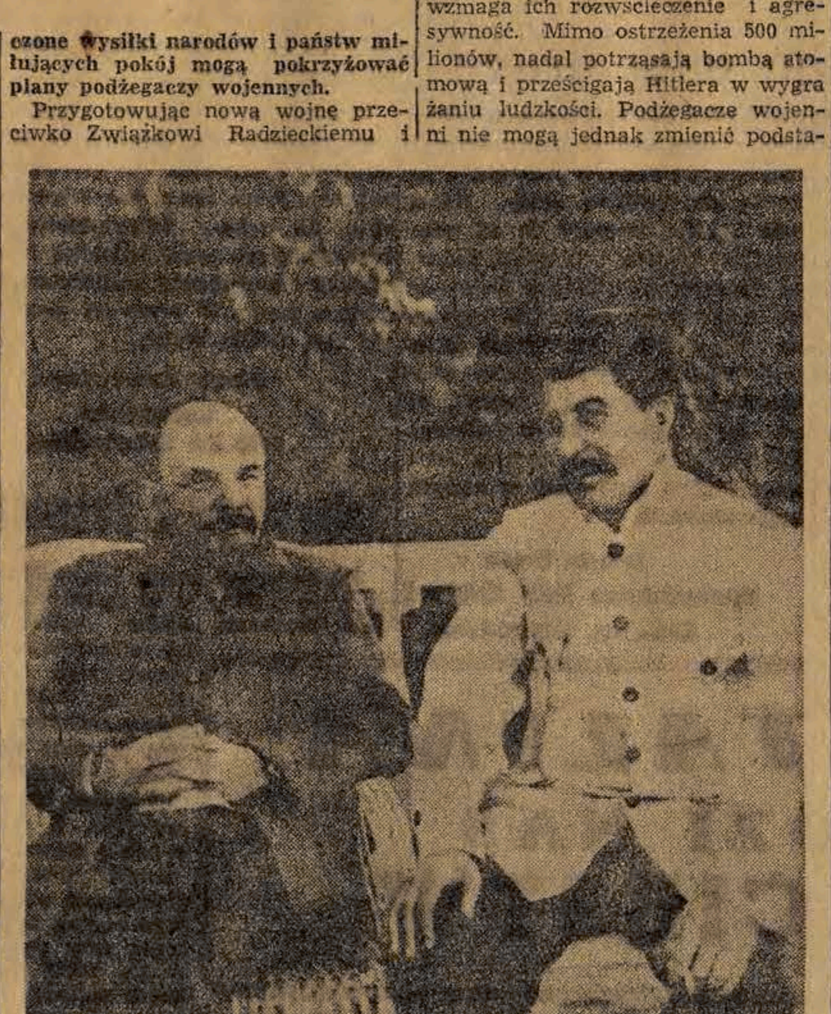
Przygotowując nową wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, imperialiści puścili w ruch, wzorem Hitlera i Goebbelsa, potężny aparat oszczerczej propagandy dla oszukania i wprowadzenia w błąd opinii publicznej. Od 1946 r., od znanego przemówienia Churchilla w Fulton, które było wezwaniem do wojny przeciwko ZSRR i Polsce, tysiące gazet będących w rękach podżegaczy wojennych oraz wszelakie BBC i „Głosy Ameryki" prowadzą dzień w dzień kampanię nawoływania do wojny, okraszając ją najbardziej fantastycznymi i perfidnymi oszczerstwami pod adresem Związku Radzieckiego. Dla usprawiedliwienia ich własnej agresywnej polityki podżegacze wojenni oskarżają Związek Radziecki o rzekome **„agresywne zamiary".**

„Niech brudni i sprzedajni pismacy — pisał towarzysz Malenkow — **wrzeszczą co im się podoba na temat „agresywnej" polityki Związku Radzieckiego. Nasz wódz i nauczyciel, towarzysz Stalin, rzucił wielki apel o pokój między narodami. Apel ten co raz głębiej przenika serca ludzi. Żadnym gangsterom pióra z obozu podżegaczy wojennych nie uda się spotwarzyć stalinowskiej polityki przyjaźni między narodami, nie uda się przekreślić świętego słowa Pokój, wypisanego na sztandarach narodów miłujących wolność".**

Najlepszym świadectwem prawdziwości tych słów jest **wspaniały rozmach ruchu obrońców pokoju.** Łamiąc na swej drodze policyjne bariery i więzienne kraty, **ruch ten narasta jak lawina, docierając do najdalszych zakątków globu, obejmując ludy wszystkich kontynentów.** Symbol tego ruchu, picassowski gołąb, okazuje się silniejszy w locie niż kłamstwa „Głosu Ameryki" płynące po falach eteru. Pod sztandarem ruchu obrońców pokoju, dla realizacji stalinowskiej myśli o przyjaźni i współpracy narodów jednoczą się nie tylko robotnicy i ich organizacje, ale uczciwi ludzie wszelkich warstw społecznych, wszelkich poglądów i wierzeń. **Czyż 500 milionów podpisów zebranych pod Apelem Sztokholmskim, czyż wcielane już obecnie w czyn wskazania Kongresu Pokoju, który zgromadził w Warszawie kwiat ludzkości, nie jest dowodem, że ludzkość zbiera coraz bardziej swe siły dla realizacji apelu stalinowskiego o pokój między narodami?**

Rozwój wypadków na świecie wykazuje z nieodpartą siłą, że rację miał **Stalin,** gdy odpowiadając na wezwanie Churchilla do nowej wojny powiedział jeszcze w 1946 r., że **„narody nie o to przelewały krew w ciągu 5 lat ostatniej wojny, walcząc o wolność i suwerenność tych krajów, żeby zastąpić panowanie Hitlerów, panowaniem Churchillów".** Broniący bohatersko swej niepodległości naród koreański, to żywy przykład, że obecnie **narody gotowe są do zdecydowanego odporu nowym Hitlerom, nawet wiedy, gdy ci starają się zamaskować swą zbrodniczą napaść zbezczeszczoną flagą ONZ.**

Wzrastający na całym świecie ruch oporu przeciwko wściekłemu wyścigowi zbrojeń, przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i tworzeniu nowej niemieckiej armii faszystowskiej, wszystko to wskazuje, jak głęboko zapadły w serca i umysły ludzi mądre wskazania stalinowskie, wzywające do natychmiastowego i zdecydowanego pokrzyżowania wszelkich knowań i prowokacji podżegaczy wojennych. Truman i jego mocodawcy z giełdy nowojorskiej wpadają w coraz większą histerię wojenną. Opór narodów wzmaga ich rozwścieczenie i agresywność. Mimo ostrzeżenia 500 milionów, nadal potrząsają bombą atomową i prześcigają Hitlera w wygrażaniu ludzkości. Podżegacze wojenni nie mogą jednak zmienić podstawowego faktu, na który wskazał towarzysz Stalin, a mianowicie, że **„zbyt żywe są w pamięci narodów potworności ostatniej wojny i zbyt wielkie są siły społeczne, stojące na straży pokoju, by uczniowie Churchilla w dziedzinie agresji mogli siły te przezwyciężyć i skierować świat na drogę nowej wojny".**



Naród polski, wraz z całą miłującą pokój ludzkością, kieruje się wskazaniami wielkiego Stalina w swojej pracy dla pokoju. Warty Pokoju zaciągane w mieście i na wsi przyczyniły się w znacznym stopniu do wykonania i przekraczania naszych planów produkcyjnych, do wzmocnienia siły i obronności Polski Ludowej, wiernego uczestnika obozu pokoju. Cała ludność Polski zjednoczyła się w ogólnonarodowym froncie i zdecydowana jest wraz z całym obozem pokoju, pod przewodem Związku Radzieckiego, nie dopuścić do odrodzenia pod egidą Ameryki, faszystowskiej armii niemieckiej, bezpośredniej groźby dla niepodległości Polski i pokoju światowego. Naród polski popiera i będzie nadal popierał Niemiecką Republikę Demokratyczną, walczącą śmiało i zdecydowanie o zjednoczenie Niemiec na platformie uchwał poczdamskich, na platformie demokracji i pokoju.

Nie ustając w pracy dla pokoju, jednocząc swe wysiłki w walce narodów o trwały pokój, naród polski z czcią i miłością wymawia imię **Wielkiego Stalina.**

„Imię towarzysza Stalina — pisał rok temu towarzysz Malenkow z okazji 70 rocznicy urodzin wielkiego wodza postępowej ludzkości — **od dawna już stało się sztandarem pokoju w świadomości narodów wszystkich krajów. Wszyscy ludzie, którzy chcą walczyć przeciwko podżegaczom do nowej wojny, wiedzą i przekonani są, że nie zawiodą się, jeśli zewrą swe szeregi wokół towarzysza Stalina, wielkiego obrońcy pokoju".**

Tę samą myśl wyraża naród polski w swoich hasłach: „GDZIE STALIN, TAM ZWYCIĘSTWO". „STALIN Z NAMI — POKÓJ ZWYCIĘŻY!"

J. Cywiak.

NASZ PRZEWODNIK I NAUCZYCIEL

21 grudnia — to dzień, w którym uczucia i myśli wszystkich narodów kierują się ku osobie wielkiego Nauczyciela mas pracujących świata, ku osobie Wodza całej postępowej ludzkości.

21 grudnia — rocznica urodzin towarzysza Stalina, wielkie święto międzynarodowej klasy robotniczej, jest również radosnym dniem łódzkich włókniarzy.

Jakże wiele mamy do zawdzięczenia towarzyszowi Stalinowi! Kraj Rad, na czele którego On stoi, przyniósł nam dwukrotnie wolność. Kierowana przez Niego niezwyciężona Armia Czerwona, wyzwoliła nas od zagłady, uratowała nam życie.

Nasze fabryki, zniszczone i zrujnowane przez hitlerowskiego okupanta, mogły rozpocząć od razu produkcję dzięki temu, że z ZSRR przybyły do nas transporty drogocennej bawełny. A potem — szybka odbudowa, wspaniały rozwój współzawodnictwa, rozkwit ruchu wielowarsztatowości, potężny wzrost produkcji — wszystko to zawdzięczamy pomocy, przykładowi i poparciu Związku Radzieckiego, któremu przewodzi Wielki Stalin.

Pamiętam dobrze, choć to było przed kilku laty, w jaki sposób, jako jedna z pierwszych w przemyśle bawełnianym zapoczątkowałam wielowarsztatowość, przechodząc na obsługę trzech stron maszyn obrączkowych. Pamiętam, jakie to trudności trzeba było pokonywać, jak przełamywać psychikę ludzką, ucząc, że tylko w ten sposób osiągniemy cel, do którego dążymy. Ostoją i pomocą w tej trudnej pracy były mi słowa towarzysza Stalina, jego nauka, jego genialne wskazania.

Później, gdy zostałam przewodniczącą rady zakładowej ZPB im. Armii Ludowej i jeszcze bardziej wzrosły moje zadania oraz odpowiedzialność, studiując historię WKP (b), wgłębiając się w życiorys towarzysza Stalina, czerpałam wskazówki dla mej pracy. Poznawałam zasady wiecznie żywej nauki marksizmu - leninizmu, która nieomylnie wiedzie do zwycięstwa. Uczyłam się wychowywać robotników na bojowych realizatorów planów produkcyjnych. Wskazywała mi drogę Partia. Wysiłki organizacji partyjnej i rady zakładowej naszej fabryki przyniosły pożądane rezultaty: ZBP im. Armii Ludowej pierwsze w przemyśle bawełnianym wykonały roczny plan produkcyjny.

Pogłębiając swoją wiedzę w Łódzkiej Szkole Partyjnej, do której skierowała mnie Partia, nabrałam hartu ideowego do dalszej, jeszcze bardziej odpowiedzialnej pracy. Tutaj w ciągu długich tygodni trwania kursu wczytywałam się w głębokie dzieła wielkiego Stalina. Tutaj ugruntowała się we mnie świadomość marksistowska, wykuł się mój światopogląd. Gdy w tym czasie pojechałam zwiedzić stolicę Związku Radzieckiego — Moskwę i gdy na akademii ujrzałam postać drogiego Przewodnika i Nauczyciela mas pracujących, zdałam sobie w pełni sprawę, że dla Niego gotowa jestem poświęcić wszystko, gotowa jestem oddać życie.

Obecnie uczę się w Państwowej Szkole Administracji Przemysłowej, do której znów skierowała mnie nasza Partia. Staram się zdobyć jak najwięcej wiedzy, żeby w przyszłości godnie kierować przedsiębiorstwem przemysłowym stanowiącym własność całego narodu. Spokojnie i z wiarą spoglądam w przyszłość. Wiem, że z nami jest Józef Stalin. Dzięki Niemu prości ludzie pracy, tacy jak ja, wyrośli na budowniczych swojej ojczyzny. Ludzie ci, opasawszy rękoma kulę ziemską, z imieniem Stalina na ustach wywalczą pokój, zbudują socjalizm.

Wanda Gościmińska
Budowniczy Polski Ludowej.

Budowniczy komunizmu

Stalin... Imię to wyrosło na przełomie dwóch epok.

Ginąca — doprowadziła do największego pognębienia Człowieka. Nowa — rozpłomienią się coraz potężniejszym blaskiem zwycięstwa jego wolności. Imię Stalina jest symbolem tego zwycięstwa" — tymi słowy rozpoczął tow. **Bolesław** Bierut swój artykuł poświęcony 70 rocznicy urodzin **Stalina** na łamach „Nowych Dróg".

Imię **Stalina** jest symbolem tego zwycięstwa... Imię Stalina jest symbolem epoki, która w dziejach swych notuje nie tylko zwycięstwo klasy robotniczej, nie tylko zwycięstwo rewolucji proletariackiej — ale dzięki niej zwycięstwo Człowieka nad siłami przyrody, zwycięstwo myśli ludzkiej nad potęgą wrogich warunków geograficznych i klimatycznych.

Pierwszy okres tej epoki — to budowa socjalizmu w Związku Radzieckim. Zadanie to określił towarzysz **Stalin** następująco: **„Socjalizm może być zbudowany jedynie na podstawie bujnego wzrostu sił wytwórczych społeczeństwa, na podstawie obfitości produktów i towarów, na podstawie dobrobytu mas pracujących, na podstawie bujnego rozkwitu kultury".**

Wykonaniu tego zadania przewodził **Stalin** od chwili, kiedy po śmierci **Lenina** przejął kierownictwo nad realizacją **wielkich planów uprzemysłowienia** Związku Radzieckiego, realizacją wielkiego leninowskiego planu elektryfikacji — słynnego **GOELRO,** uchwalonego w 1920 roku.

Według leninowskich wskazań wzywa Stalin lud radziecki z trybuny XIV Zjazdu **WKP(b)** do walki o uprzemysłowienie kraju. I to zadanie wykreśla tamy dla planów pięcioletnich, **słynnych pięciolatek, którym historia nadała imię wielkiego wodza ludu wyzwolonego z kapitalistycznej niewoli — Stalina.**

„Ani jeden okręg, ani jedno zagadnienie uprzemysłowienia nie usuwało się z pola widzenia Stalina — czytamy w jego życiorysie — **Stalin był inicjatorem tworzenia nowych gałęzi przemysłu, rozwoju i rekonstrukcji dawniej zacofanych jego dziedzin. Słowo Stalina było natchnieniem stworzenia drugiej bazy węglowo-metalurgicznej naszego kraju Zagłębia Kuźnieckiego.**

Stalin był organizatorem i kierownikiem budów socjalistycznych. Budowa Stalingradzkiej Fabryki Traktorów, Dnieprostroj, Magnitostroj, Uralmaszstroj, Rostowskie Zakłady Maszyn Rolniczych, Kuźnieck, Turksib, Saratowskie Zakłady Budowy Kombajnów, budowa Zakładów Samochodowych w Moskwie i Gorkim i szereg innych — wszystko to związane jest z imieniem Stalina".

Pierwszy stalinowski plan pięcioletni został wykonany **w 4 lata i 3** miesiące. Wszystkie podstawowe zadania tego planu zostały wypełnione. **Fundamenty socjalistycznej gospodarki w Związku Radzieckim zostały zbudowane. Klasy kapitalistyczne zostały rozgromione. Gospodarka** socjalistyczna zapanowała zarówno **w przemyśle jak i w gospodarstwie rolnym.** Związek Radziecki z kraju rolniczego przekształcił się w kraj przemysłowy. W latach **pierwszej pięciolatki** zostało rozwiązane najtrudniejsze zadanie rewolucji socjalistycznej — przejście od indywidualnego, rozdrobnionego gospodarstwa rolnego do form socjalistycznej gospodarki na wsi, do wielkich, kolektywnych gospodarstw, **do** przemysłowych metod rolnictwa. Produkcja przemysłowa wzrosła w porównaniu z rokiem 1913 — ostatnim rokiem przed pierwszą wojną światową — do 908,8 proc.



W latach drugiej pięciolatki z inicjatywy przodujących robotników rozwija się potężnie ruch stachanowski — nowa forma socjalistycznej pracy robotników. Wysoko ocenił ten ruch i wielką przywiązywał wagę do jego rozwoju towarzysz **Stalin. Druga pięciolatka przyniosła pełną likwidację resztek elementów kapitalistycznych, całkowitą organizację ustroju socjalistycznego. W ZSRR w zasadzie zbudowany został socjalizm. Wyrazem tego stała się nowa Konstytucja Związku Radzieckiego, pierwsza na świecie konstytucja państwa socjalistycznego. Konstytucja na zawsze już nazwana Stalinowską.**

Trzecia pięciolatka stalinowska miała za hasło: zakończyć budowę socjalizmu i stopniowo rozpocząć budowę wyższej formy rozwojowej — komunizmu.

Pracę tę przerwała wojna. I znowu w olbrzymich zmaganiach z wrogiem ludzkości okazał się w całej pełni geniusz **Stalina. Strategia stalinowska, strategia zwycięstwa, strategia walki świadomego ludu, będącego gospodarzem swej ojczyzny — odniosła triumf. Strategia ta doprowadziła do pełnego rozgromienia faszyzmu.**

Natychmiast po zakończeniu wojny **Stalin** postawił przed ludem ZSRR nowe zadania, nakreślił nowy plan rozwoju. **Nowa powojenna pięciolatka** (1946—1950) miała za cel odbudowę **potencjału przemysłowego, odbudowę zniszczonych okolic kraju i przekroczenie przedwojennego poziomu produkcji, przedwojennego poziomu życiowego mas pracujących Związku Radzieckiego.**

Stalinowskie pięciolatki wykazały, że prawem rozwoju gospodarki socjalistycznej jest **nieustanne, szybkie, wszechstronne podnoszenie poziomu produkcji.** Stalinowskie pięciolatki wykazały, że prawem rozwoju socjalistycznej gospodarki jest nieuniknione, konsekwentne **podnoszenie się poziomu bytu materialnego i poziomu kultury mas robotniczych.** Przypomnieć warto, że w okresie realizacji pierwszych dwóch stalinowskich pięciolatek kraje kapitalistyczne przeżywały szereg kryzysów, że były widownią olbrzymiego wzrostu bezrobocia — zjawisk nieznanych w gospodarce socjalistycznej. **W okresie powojennym, gdy w krajach kapitalistycznych bezrobocie objęło 40 milionów ludzi, położenie mas pracujących miast i wsi w Związku Radzieckim stale ulega poprawie. Reforma walutowa i trzykrotna zniżka cen przyczyniła się do znacznego podniesienia dobrobytu.**

Ostatnie lata pięciolatki powojennej stały się startem do nowego, gigantycznego dzieła. Aby stworzyć materialną i techniczną bazę dla budowy komunizmu w ZSRR, aby podnieść w olbrzymiej skali siły wytwórcze kraju, stopniowo zacierać różnice pomiędzy pracą fizyczną a pracą umysłową — podjęty został potężny plan przeobrażenia przyrody. I znowu od imienia swego twórcy, od imienia tego, który był natchnieniem uczonych — plan ten otrzymuje nazwę **Stalinowskiego Planu Przeobrażenia Przyrody.**

Jakże gigantyczne są rozmiary tego wielkiego dzieła. Jeden z jego etapów — to plan okiełznania sił natury, zagrażających owocom pracy człowieka, plan spętania niszczycielskich burz, poprzez zasadzenie wielkich, ochronnych pasów leśnych. **Plan obliczony na wykonanie w ciągu lat piętnastu. Już w ciągu dwóch** pierwszych **lat realizacji zostały znacznie przekroczone zadania wyznaczone na ten okres.**

A rok bieżący przynosi nowe plany „wielkich budowli epoki stalinowskiej", jak je nazywa lud Związku Radzieckiego, a wraz z nim cały świat. **Te wielkie budowle** komunizmu to: **„hydroelektrowęzeł na Wołdze w Kujbyszewie, w Stalingradzie,** hydrowęzeł **na Dnieprze w Kachówce, to Kanał Turkmeński, który przetworzy w urodzajne ziemie dzikie** piaski pustyni Kara-Kum, **to kanały** Ukraiński i Krymski.

Cel tych wielkich budowli — **wydarcie 25,5 milionów hektarów** uprawnej ziemi **spod niszczycielskiej władzy posuchy.** Cel tych prac — **to dostarczenie miliardów kilowatgodzin** energii elektrycznej **krajowi. To pełna elektryfikacja szeregu okręgów przemysłowych, to kompleksowa elektryfikacja gospodarstwa rolnego na olbrzymich obszarach. A** okres realizacji tych planów znowu jest krótki. Wynosi 5 i 6 lat dla poszczególnych prac.

Te olbrzymie plany już zrealizowane i te, których realizację podjęło dziś społeczeństwo socjalistyczne Związku Radzieckiego, państwo Radzieckie — to owoc pracy milionów ludzi. Owoc pracy uczonych, którzy pierwszy raz na świecie znaleźli opiekę i myśl kierowniczą. To owoc pracy specjalistów, którzy pierwszy raz w świecie znaleźli warunki do nieograniczonej, twórczej pracy.

Te olbrymie plany to **dzieło myśli i natchnienia Człowieka, co wziąwszy na swe barki realizację wielkiego programu leninowskiego, którego był** współtwórcą — **na czele czołowej partii zwycięskiej klasy robotniczej prowadzi swą ojczyznę do nieznanej na świecie świetności, prowadzi swój lud do nowego, jasnego istnienia, któremu na imię — komunizm.**

Dlatego epoka dzisiejsza, epoka nowa, która „rozpłomienia się coraz potężniejszym blaskiem zwycięstwa wolności" człowieka, ma za symbol imię Stalina.

J. D.



Wielki uczony — promotor nowych dróg nauki

Józef Stalin nie tylko wywarł decydujący wpływ na dzieje ludzkości, kształtując w rewolucyjnej walce losy nowego społeczeństwa. Jest On równocześnie uczonym, którego prace teoretyczne stworzyły nowe podwaliny dla wszystkich dziedzin nauki i wywołały przemożny wpływ na kierunek ich rozwoju.

Idea Stalina, aby „wychować nowe pokolenie robotników zdrowych, cieszących się z życia“, stała się bodźcem dla rozwoju medycyny radzieckiej, która rozwijając profilaktykę i dążąc poprzez zmianę warunków bytu i pracy do poprawy wskaźników zdrowia i rozwoju fizycznego ludności robotniczej, przyczyniła się do realizacji wielkich zadań nauk lekarskich w społeczeństwie socjalistycznym. O zadaniach tych mówi artykuł 120 Konstytucji Stalinowskiej z 1936 r.

Niemniejszy jest wpływ Józefa Stalina na rozwój myśli badawczej w naukach przyrodniczych. Jemu zawdzięczamy wspaniałą rozbudowę podstaw filozoficznych marksizmu — źródła nowych odkryć i rewolucyjnych teorii w naukach przyrodniczych.

Józef Stalin jest nie tylko sam znakomitym uczonym, lecz także promotorem nowych dróg nauki. Jego ostatnie prace o językoznawstwie otwierają nowe horyzonty rozwoju.

Wielkim dziełem życia Józefa Stalina jest powiązanie nauki z potrzebami milionów ludzi, a przez to stworzenie nieograniczonych możliwości rozwoju także i dla nauki. Temu należy przypisać uczucia miłości i najgłębszego szacunku, jakim otoczona jest postać genialnego Wodza proletariatu wśród wszystkich prawdziwych naukowców świata.

Prof. dr. Emil Paluch
rektor Akademii Medycznej

Twórca postępu technicznego

Stalin — to imię tego, który wyswolił technikę i myśl techniczną ze służby kapitału, i wprzągł ją w pracę dla dobrobytu mas pracujących, dla wielkiej sprawy zbudowania trwałego pokoju.

Stalin — to Wódz socjalizmu, a socjalizm, to przyjaźń między narodami — to wzajemna pomoc, to planowa wymiana usług i dóbr. To wyrównanie poziomu kulturalnego i poziomu stopy życiowej narodów świata, to zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka.

Stalin — to rozbudowa przemysłu od Bugu do Odry i Nysy, to Nowa Huta i nowe fabryki z dostaw radzieckich, to wzory radzieckie, imponujące wielkością myśli technicznej, ujarzmiającej przyrodę dla pokojowej pracy człowieka; to bogate doświadczenia techniki radzieckiej, to planowa i świadoma gospodarka zasobami kraju, to elektryfikacja w skali państwowej, to światło w ciemnych dotychczas zakątkach Polski.

Mgr. Inż. Jan Korasiewicz
Szef Działu Techniki Ruchu CZPB

Widzę Jego drogą postać

Do końca życia będę pamiętać tę chwilę, gdy podczas mego pobytu w Moskwie, w czasie wspaniałej defilady 1-Majowej zobaczyłam ukochaną postać Józefa Stalina. Witał z uśmiechem ludzi radzieckich, jak najlepszy ojciec. Łzy wzruszenia spływały mi po twarzy. Wszyscy stojący wokół zapatrzeni byli w tę drogą postać. A imię Stalina zrywało się potężnym okrzykiem, który górował nad Placem Czerwonym.

Wizerunek ten zachowałam głęboko w moim sercu. I teraz w pracy codziennej, w codziennej walce, stale przywołuję na pamięć Jego twarz uśmiechniętą, dobroduszną, pełną ojcowskiej miłości.

Gdy jako instruktorka uczę młode tkaczki lepszej, wydajniejszej pracy, opowiadam im zawsze moje niezapomniane przeżycia, opowiadam im o towarzyszu Stalinie. A młodzież garnąc się do Jego nauki, coraz bardziej włącza się w nurt walki o wykonanie Planu 6-letniego i walki o pokój.

Korzystając z bogatych doświadczeń radzieckich przodowników osiągamy w naszej pracy coraz większe sukcesy. Praca nasza jest odpowiedzią na zakusy imperialistów — utrwalamy nią pokój światowy i budujemy fundamenty socjalizmu w naszym kraju. W pracy tej przewodzi nam Wielki Stalin.

Józefa Szewczykowa
instruktorka
ZPB im. Dzierżyńskiego

Stalin wskazuje nam drogę

Jestem bezpartyjną robotnicą Zakładów im. Głażewskiego, lecz tak, jak milionowe masy bezpartyjnych zdaję sobie doskonale sprawę, że naszą dzisiejszą rzeczywistość, że nieograniczone możliwości rozwoju i awansów człowieka pracy, że fakt stałej poprawy warunków naszego życia, podnoszenia się stopy życiowej — zawdzięczamy Związkowi Radzieckiemu, państwu, które wywalczył i zbudował, którego obywateli wychował wielki Stalin.

Ta świadomość sprawiła, że rychło po wyzwoleniu zostałam przodownicą pracy, żeby przyczynić się do szybkiej odbudowy naszego kraju, aby wypełnić wskazania Stalina. Dziś, kiedy zostałam przewodniczącą rady kobiecej naszych zakładów, walczę usilnie o podniesienie świadomości naszych robotnic, o poprawę ich wyników pracy. Nasza rada kobieca wzoruje się na osiągnięciach bohaterskich kobiet Związku Radzieckiego, którym Konstytucja Stalinowska zapewniła prawa we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, państwowego, kulturalnego i społeczno - politycznego. My, kobiety Polski Ludowej, wierzymy, że dzięki pomocy wielkiego Stalina zbudujemy w naszym kraju socjalizm.

Pelagia Urban
Przewodnicząca Rady Kobiecej
ZPDz im. Głażewskiego

Uczy nas towarzysz Stalin

Tow. Józef Stalin w swoim pamiętnym przemówieniu do traktorzystów wskazał im, jak ważne i odpowiedzialne zadania spoczywają na nich w dziele przebudowy, przekształcenia wsi.

Wskazania te stały się dla nas, traktorzystów POM, nieocenionym przewodnikiem. Towarzysz Stalin uczy nas, że powinniśmy naszą pracę zawodową łączyć z pracą polityczną, że nie tylko celem naszym jest — przeoranie miedz, lecz przeoranie do gruntu świadomości ludzkiej, wykarczowanie starych naleciałości, otworzenie przed chłopami perspektyw nowej, socjalistycznej wsi.

Pracując jako traktorzysta w powiecie sieradzkim oceniam w pełni niezapomniane nauki towarzysza Stalina. Staram się przy każdej okazji wytłumaczyć chłopom, że drogą do dobrobytu, do sprawiedliwości społecznej jest tylko gospodarka kolektywna.

Bolesław Sobczak
traktorzysta POM Nr 138
Słomków Suchy, pow. sieradzki

Korzystamy z doświadczeń ludzi radzieckich

Jestem bardzo dumna i szczęśliwa, że nasze zakłady na 71 rocznicę urodzin towarzysza Stalina wykonały już całkowicie swój roczny plan produkcyjny. Jakże to miło zameldować o tym naszemu drogiemu i wielkiemu Opiekunowi, naszemu Ojcu. Z jaką radością robotnicy naszej fabryki oświadczają w dniu Jego święta, że do końca roku wyprodukują ponad plan milion metrów tkanin i wiele tysięcy kilogramów przędzy. To jest nasz podarunek urodzinowy dla wielkiego Wodza proletariatu, bo wiemy dobrze, że największe zadowolenie sprawia Mu fakt szybkiego wzrostu dobrobytu ludzi pracy, stanowiących wielką rodzinę, miłującą pokój i postęp.

Ja od niedawna pracuję w tkalni, Jestem młodą tkaczką, ale staram się przodować, staram się uczyć na doświadczeniach ludzi radzieckich. Od Lidii Korabielnikowej nauczyłam się oszczędzać wątek, od czołowych tkaczek radzieckich nauczyłam się obsługiwania wielu warsztatów, Z każdym miesiącem wzrasta moje doświadczenie. Wiem, że wszystkie moje osiągnięcia zawdzięczam towarzyszowi Stalinowi, dzięki któremu wyzwolona została nasza ojczyzna, a ludowi polskiemu dano prawdziwą wolność. Dlatego w dniu Jego urodzin przyrzekam, że będę się starała tak usilnie nad sobą pracować, żeby dorównać wielkim przodownicom radzieckim.

Krystyna Mielczarek
tkaczka ZPB im. Armii Ludowej

IMIĘ STALINA PROWADZI NAS DO ZWYCIĘSTW

Myśli moje biegną do Niego

Ogromny to zaszczyt pracować w zakładach, które noszą imię wielkiego Stalina. Imię to zagrzewa do walki naszą załogę. Z imieniem Stalina na ustach pracują nasze prządki, tkaczki, majstrowie.

Stalin i pokój — oto, co pomaga nam przezwyciężać trudności. Wiemy, że im więcej wytworzymy towaru, im więcej damy lepszego gatunku, tym bardziej utrwalimy naszą pozycję na froncie obrońców pokoju, któremu przewodzi towarzysz Stalin.

Jestem przodownicą pracy. Bazę akordową wykonuję w 126 proc. Gdy wśród huku krosien wyrabiam moje metry, każda myśl biegnie do Moskwy, na Kreml, gdzie wielki Nauczyciel mas pracujących myśli nad zapewnieniem szczęścia ludzkości.

Troszczy się On o losy wszystkich ludzi pracy. Takich prostych ludzi, jak ja. Planuje dla nich, dla nas wszystkich piękną, jasną przyszłość.

Maria Trawińska
tkaczka z ZPB im. Stalina

On natchnął sztukę nową treścią

Dla nas — ludzi teatru — szczególnie radosny jest dzień urodzin towarzysza Stalina, nauczyciela artystów, twórców, pracowników sztuki.

To przecież towarzysz Stalin genialnie rozwinął naukę Lenina o partyjności w literaturze i sztuce, to właśnie towarzysz Stalin rozwinął podstawowe założenia realizmu socjalistycznego. Realizm socjalistyczny pozwala nam budować nową ludową kulturę, nową ludową sztukę, nowy ludowy teatr. Pozwala nam tworzyć dla mas, dla ludzi pracy, pozwala nam odzwierciedlać codzienne radości, smutki, codzienną walkę o budowę podstaw socjalizmu.

Dzięki towarzyszowi Stalinowi sztuka nasza stała się prawdziwym orężem, w walce o budowę lepszego, szczęśliwszego jutra ludzkości.

Kazimierz Dejmek,
Dyrektor Teatru Nowego.

Każdy z nas odczuwa Jego pomoc i przyjaźń

Wydawałoby się, że cóż ja, przędzarz, jeden z wielkiej milionowej rzeszy ludzi, którzy święcą dziś rocznicę urodzin swego Wielkiego Przyjaciela i Nauczyciela, mogę powiedzieć coś nowego? Ale myślę, że każdy z nas ma jakieś swoje czysto osobiste uczucia, że każdy z nas w inny sposób odczuwa przyjaźń, pomoc i opiekę wielkiego Stalina.

Mnie Jego przykład, Jego nauka natchnęły do zorganizowania nowego zespołu na samoprząśnicach wózkowych, zespołu, który przyniósł poważne oszczędności naszym zakładom. Dziś, gdy moja inicjatywa przeniosła się już do wielu innych zakładów przemysłu wełnianego, a nawet utworzono kilka brygad tego rodzaju w przemyśle bawełnianym, gdy udało nam się w ten sposób przełamać poważne trudności w produkcji, ślę swoje gorące uczucia wdzięczności Temu, który uczy nas walczyć i zwyciężać.

Stefan Przybyła
przędzarz z ZPW im. 9 Maja.

Jesteśmy wdzięczni za otrzymaną pomoc

My, chłopi mało i średniorolni, pamiętamy nieustannie, że dzięki Józefowi Stalinowi nastąpiły wielkie przemiany społeczne w naszym wyzwolonym przez Armię Radziecką kraju, w którym chłop stał się pełnoprawnym obywatelem, w którym tysiące rodzin chłopskich otrzymały ziemię z reformy rolnej.

Jesteśmy wdzięczni Józefowi Stalinowi, Przyjacielowi narodu polskiego za udzieloną nam w ciężkich chwilach pomoc, w postaci ziarna na zasiew i chleba dla ludzi pracy oraz maszyn rolniczych, które umożliwiły nam dźwignąć z ruin nasze rolnictwo.

Na przykładach pracy kołchoźników Związku Radzieckiego, którzy pod wodzą wielkiego Stalina kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa — uczymy się budować nowe życie na wsi polskiej, polepszamy swój byt.

Dlatego w dniu 71 rocznicy urodzin wielkiego Nauczyciela ludzi pracy na całym świecie, myśli i uczucia nasze płyną do Generalissimusa Józefa Stalina wraz z gorącymi życzeniami dalszej pracy dla zwycięstwa pokoju i zbudowania dobrobytu mas pracujących na całym świecie.

B. Skowron
gromada **Nowa Wieś**
pow. sieradzkiego.

> „Marks i Engels — Lenin i Stalin to majestatyczne zjawiska tego samego procesu dziejowego, procesu kształtowania się nowej epoki wyzwolenia Człowieka, procesu jej narodzin i jej zwycięstwa“
>
> BOLESŁAW BIERUT

Dzięki Niemu powstał twórczy ruch nowatorski

Ilekroć wyłaniają się w mojej pracy jakiekolwiek trudności, przypominam sobie zawsze słowa towarzysza Stalina, który na każdej naradzie gospodarczej apelował do robotników, ażeby śmiało rozwijali myśl twórczą, żeby bojowo usuwali przeszkody.

W moich zakładach brakowało igieł dziewiarskich. Zachodziła obawa zahamowania produkcji. Pamiętając słowa towarzysza Stalina, ślęczałem całe noce, zastanawiając się, jak usunąć przeszkodę. Ulepszyłem kamień do głowicy saneczkowej, zapewniający oszczędności w zużyciu igieł.

W dalszej pracy racjonalizatorskiej pomagają mi radzieckie podręczniki techniczne. Ile razy biorę je do ręki, wzbiera we mnie gorące uczucie wdzięczności. Oto dzięki naukom towarzysza Stalina wspaniale rozwinął się w Związku Radzieckim ruch nowatorski. Dzięki Niemu, który jest przyjacielem mas pracujących całego świata, doświadczenia techniki radzieckiej dźwigają zacofane kraje demokracji ludowej. Dzięki Niemu wzrasta i ulepsza się nasza produkcja.

Uczucia, jakie w dzień urodzin towarzysza Stalina wypełniają nasze serca, zagrzewają nas do dalszych wysiłków produkcyjnych.

Leonard Dąbrowski,
majster z ZPDz im. Konopnickiej.



Wieś nasza bierze przykład ze wsi radzieckiej

71 rocznicę urodzin Wielkiego Wodza proletariatu i Chorążego Pokoju Józefa Stalina — wieś nasza obchodzi jako swe radosne święto.

Wiemy dobrze, że wykonanie gigantycznego Planu 6-letniego bez wydatnej pomocy ZSRR i jego Wodza — byłoby niemożliwe.

Wieś nasza, biorąc przykład z rolnictwa radzieckiego i jego wspaniałych osiągnięć, opierając się na wskazówkach Wielkiego Budowniczego socjalizmu Józefa Stalina, coraz bardziej masowo przechodzi do wyższych form gospodarowania — gospodarki zespołowej w spółdzielniach produkcyjnych.

Tak np. koło gromadzkie ZSCh w Jordanowie, gmina Gałkówek, założyło spółdzielnię produkcyjną po zapoznaniu się z relacjami aktywisty Sokołowskiego, uczestnika wycieczki do ZSRR, który podzielił się swoimi wrażeniami z pobytu w Kraju Rad.

Jestem przekonany, że nasze koła gromadzkie, wezmą przykład z koła ZSCh w Jordanowie, będą przechodziły do zespołowej gospodarki, gdyż jedynie ona zabezpiecza poprawę bytu mało i średniorolnych chłopów.

J. Stachurski,
aktywista ZSCh z pow. brzezińskiego.

Mój podarek urodzinowy

Z życiorysu towarzysza Stalina uczę się wytrwałości w pracy, uczę się uparcie dążyć do raz wytkniętego celu. Ten rys niezłomnej woli spotykam i w życiorysach radzieckich przodowników pracy, metalowców, z których doświadczeń czerpię pełną garścią. Dzięki nim, wychowanym według wskazań Józefa Stalina, nauczyłem się ręcznej obróbki części maszynowych, poznałem zastosowanie noży trójkątnych. Dzięki wskazówkom i przykładowi ludzi radzieckich stałem się czołowym przodownikiem pracy.

Mam zawsze w pamięci słowa towarzysza Stalina, który mówi:

„Przemysł budowy maszyn, to zasadnicza dźwignia rekonstrukcji gospodarstwa narodowego“. Nasze zakłady budowy maszyn muszą stale zwiększać swą produkcję. Dlatego w dniu urodzin towarzysza Stalina zobowiązuję się podnieść mą wydajność i wykonywać normę nie w 200 procentach, jak dotychczas, lecz w 230.

Władysław Doruch
ślusarz z ZM im. Strzelczyka

Coraz lepiej walczę o pokój

Świadomość tego, że Józef Stalin jest obrońcą pokoju światowego, wyrosła u mnie i pogłębiła się w okresie zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Gdy wraz z „trójkami pokoju“ chodziłam od mieszkania do mieszkania, gdy widziałam, z jaką ufnością myśli ludzkie zwracają się do Wielkiego Bojownika o pokój, zrozumiałam, że pod Jego przewodem uwolnimy świat od grozy wojny. To On uczy nas, że o pokój trzeba walczyć, że od nas zależy utrwalenie pokoju.

Obecnie rozszerzył się zakres mej działalności. Zostałam przewodniczącą obwodowego komitetu obrońców pokoju. Jednocześnie pracuję jako brakarka w przewijalni Zakładów im. Reymonta. Zarówno w pracy społecznej jak i zawodowej wypełniam wskazania Wielkiego Stalina, wytrwale walczę o pokój.

Wacława Michałowska,
brakarka z ZPW im. Reymonta.

ZAKŁADY im. STALINA
walczą o wykonanie planu

Weteran walk rewolucyjnych, stary bojownik SDKP i L i KPP, tow. **Michał Woźniak,** pamięta ten dzień tak dokładnie, że potrafi nawet określić o której godzinie ta radosna wiadomość rozeszła się po zakładach. W jego pamięci steranej latami, tamte wydarzenia utkwiły mocno i stale są świeże, stale nowe, niezapomniane. Było to akurat rok temu, w pogodny grudniowy dzień, gdy pierwszy mróz szronem przyprószył dachy i drzewa.



Stary rewolucjonista, tow. Michał Woźniak, pracuje obecnie jako przeglądacz koców w ZPB im. Stalina

Już od tygodnia cała załoga ogromnych zakładów dawnej „Jedynki Bawełnianej" trwała w oczekiwaniu. Do Warszawy poszła ich gorąca prośba, żeby z okazji 70-lecia urodzin towarzysza **Stalina** jego imieniem nazwać największe w Polsce zakłady przemysłu bawełnianego. Z biciem serca oczekiwano na odpowiedź. Zbliżał się 21 grudnia.

Wieść rozeszła się z taką siłą, z taką *żywiołową radością, że zdawało się* — wstrząsnęła w posadach potężnymi murami fabryki. Przenosiła się z sali do sali, wśród łoskotu krosien, szumu pasów transmisyjnych. Nim jeszcze pierwsza zmiana wysypała się na podwórze, już kto mógł: strażacy, pracownicy gospodarczy, przybrali czerwienią mury, już portrety Wielkiego Stalina znalazły się na frontonach budynków. Z każdą godziną pięknìała fabryka **a wieczorem załopotały na niej tysiące flag i transparentów, rozjarzyły się światła biało - czerwonych lamp, pięcioramiennych gwiazd...**

Masówki, wspaniała manifestacja w Domu Kultury, a potem najbardziej uroczysty moment — przybicie nowych tablic we wszystkich oddziałach produkcyjnych. Drżała ręka tow. Michała Woźniaka, gdy w mur wbijał połyskliwe gwoździe. Z oczu jego popłynęły łzy szczęścia, że oto dożył wielkich i radosnych dni. Gdy zaintonował Międzynarodówkę — pieśń niosła się dumnie, bojowo wzywając do wielkich czynów, do walk i zwycięstw.

Tak było rok temu. Potężny kompleks fabrycznych budynków, zrzucając z siebie znienawidzoną nazwę „Szajbler i Grohman", składając imię „Bawełnianej Jedynki", stał się **Zakładem Przemysłu Bawełnianego imienia Józefa Stalina.**

* * *

Miłość do Wielkiego Wodza proletariatu tkwi tutaj mocno w sercu każdego robotnika. Na wszystkich zebraniach i naradach, nie tylko wielkich, oficjalnych, lecz i małych, oddziałowych, powtarzają się stale pełne głębokiej troski słowa robotników: **musimy stać się godni wielkiego imienia, musimy tak pracować, żeby zdobyć uznanie towarzysza Stalina.**

Jeszcze lato było w pełni, gdy w cienkoprzędnej, odpadkowej i wykończalni, robotnicy postanowili: na 71 rocznicę urodzin Józefa Stalina ukończymy nasze plany roczne. Pokażemy, że nie na próżno uczymy się od ludzi radzieckich.

Meldunki przyszły jeszcze wcześniej. Z cienkoprzędnej — 27 października, z odpadkowej — 5 grudnia, z wykończalni — 15. Ułożyły się w wiązankę gorących, serdecznych życzeń urodzinowych dla Tego, którego imię noszą zakłady.

* * *

Chociaż cienkoprzędna wysunęła się na czoło, ale nie wszystko szło tutaj gładko przez cały rok. Gdy w lipcu, sierpniu, załamał się plan — niepokój ogarnął załogę. Brak było niedoprzędu. Maszyny stały. Prządki załamywały bezsilnie ręce. „Przygotowawczy" nie nadążał za „obrączkowym". Na zebraniach do późna radzono, co począć, jak podnieść wydajność na zgrzeblarkach, ciągarkach, wrzeciennicach. Po wielu trudach znalazła się rada: zmiana numeracji niedoprzędu zwiększyła zdolność produkcyjną oddziału przygotowawczego. Zmniejszenie skrętów podniosło wydajność na maszynach obrączkowych. Robota ruszyła z miejsca. Od września produkcja ciągnęła się już ku górze równą linią — 100 proc., 110, 120. Nadrobiono zaległości. Podniesiono jakość przędzy. Nie na próżno wszystkie prządki stanęły do konkursu na najlepsze przykręcanie. **Melania Stelmaszczyk** na 120 przykręceń miała 118 bez błędu, chociaż nie tak dawno obsługuje prządzalniczą maszynę. Przed wojną obijała się jako pomagaczka — nie tak łatwo było dostać się do obrączniaka — chyba, że „ktoś umarł i zrobiło się wolne miejsce". Teraz Stelmaszczyk jak wszyscy ludzie Stalinowskich Zakładów pracuje radośnie, a jej ręce snują cieniutką nitkę bez zgrubień, bez zrywów.

Ostatnie kilogramy przędzy zeszły z maszyny **Józefy Siekiery** — przodownicy która wykonuje po 112 proc. swej bazy akordowej.

* * *

W maleńkim kantorku kierownika Stańczyka tak ciasnym, że trudno się w nim obrócić — stłoczyła się gromadka młodzieży. Mną w rękach czapki: „jakże to będzie z tą brygadą młodzieżową, która ma powstać na selfaktorach? Najwyższy czas, żeby ją zorganizować!"

Czarnowłosy chłopak w kurtce podbitej kożuszkiem bystrym spojrzeniem obejmuje zebranych:

— Opowiem wam, jak pracuje mój zespół, który powstał na cześć II Światowego Kongresu Pokoju. Musicie wiedzieć, że nie od razu wszystko będzie szło wam gładko. Namęczyliśmy się nie mało, zanim zespół nauczył się zespołowej pracy. Ale teraz robota „gra". I wy też dacie sobie radę.

Oczy chłopca błyszczą ogniem zapału. To śrubownik **Kazik Polewiak,** przewodniczący oddziałowej organizacji ZMP. Wychowała go młodzieżowa organizacja, gdy, opuściwszy ubogą wioskę, rozpoczął nowe życie w Zakładach im. Stalina.

Obok kantorku z jednostajnym zgrzytem przesuwają się wózki samoprząśnic. Rozwinięte ze szpul nici wyciągają się na chwilę, tworząc na ramie jakby napięte struny, żeby znów z pośpiechem nawinąć się na szpule. Na wszystkich maszynach rośnie już ponadplanowa produkcja. **Dzięki ofiarnej pracy młodych i starych robotników.**

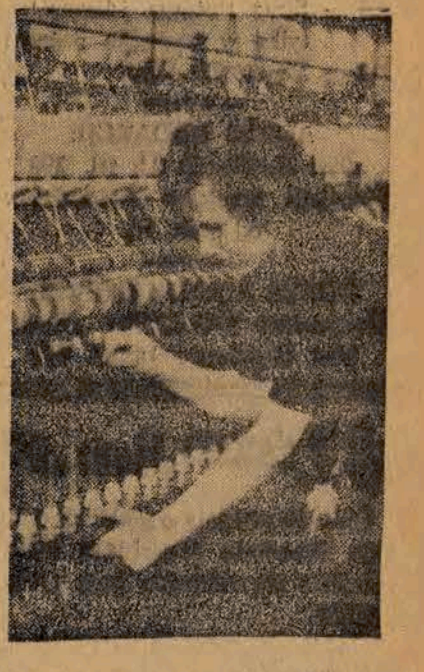
Dzięki „zakochanemu" w remontach majstrowi Kuźmie, który nie bacząc, czy to dzień czy noc, reperuje, naprawia, „leczy" stare maszyny, żeby tylko przędzarze mogli na nich jak najwięcej wyrobić.

Dzięki przykładowi przodowników — braci Łabędowicz, Retlichowej, Herskiemu.

I dzięki kierownikowi Stańczykowi, który pamięta jeszcze dobrze, że sam był robociarzem, a potem majstrem, zna ten oddział i należy do tych, którzy w Zakładach Stalinowskich najgoręcej biją się o plan.

* * *

Spięte spinaczem, zapisane gęsto kartki, noszące tytuł „Uchwała Biura Organizacyjnego KC rozpracowana na terenie wykończalni" noszą na sobie liczne ślady palców. Znać, że często, bardzo często brano je do rąk, coś podkreślano, zaznaczano. Nic dziwnego: — uchwała była prawdziwym przewodnikiem w codziennej pracy. Na każdym zebraniu towarzysze analizowali, co już zrobiono, a co jeszcze pozostało do roboty. Czytali po raz niewiadomo który poszczególne punkty. Debatowali. I uchwała pomogła: **O 32 proc. zmniejszyła się ilość „secundy" i braków. Pierwszy gatunek wzrósł do 75 proc. Poniżej jednego procenta spadła nieusprawiedliwiona absencja. Podniósł się poziom narad wytwórczych. Ułożyła się doskonale praca w radzie zakładowej.**



Czołowa prządka przędzalni cienkoprzędnej Zofia Siekiera wyprodukowała ostatnie kilogramy przędzy, przewidziane na rok bieżący

II sekretarz podstawowej organizacji, **tow. Podolakowa,** składa troskliwie uchwałę do szuflady biurka. Plan wykonany, lecz uchwała Biura Organizacyjnego nadal będzie pomagać w pracy.

* * *

Tkalnia Nowa ma swoje piękne tradycje, o których nie można zapomnieć nawet teraz, gdy jest jej ciężko. Tkalnia Nowa — to kolebka współzawodnictwa, to „ojczyzna" **Halinki Lipińskiej, Gołygowskiej, Ramusowej, Rybakowej,** które pierwsze stanęły przy 12 krosnach. Tkalnia Nowa ma za sobą piękne osiągnięcia w okresie czynów produkcyjnych.

W tkalni wykuły się kadry nowych, czołowych młodych przodowników pracy: — **Lucyna Wyrzykowska,** członek Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, **Marian Świtoń, Janka Bochen, Kałucka,** i wielu innych.

Prawda, że w tym roku produkcja nie szła tak, jakby należało. Były poważne zaniedbania i w szkoleniu i w trosce o park maszynowy. Lecz tkacze czuwali. Gdy stało się jasne, że plan roczny jest zagrożony, hasło do obrony honoru załogi poderwało wszystkich do czynu. Stanęli przy krosnach wszyscy — instruktorki, uczniowie, praktykanci. Przykład tkaczy **Reginy Grzelak, Muszyńskiej, Bufałowej, Kulika** i innych, którzy już we wrześniu i październiku wykonali swoje plany stał się wzorem dla całej tkalni. Przy krosnach stanęła Rybakowa, Seweryniakowa, Michalakowa, przodownice — weteranki. Przypomniały się im dawne chlubne dni walki o zwycięskie wykonanie planu.

W bezustannym łoskocie krosien, wśród pyłu bawełny największa tkalnia Zakładów Stalinowskich kończy swój roczny plan. A niedaleko na Księżym Młynie turkoczą wrzeciona średnioprzędnej. Prędzej, prędzej: każdy dzień ma decydujące znaczenie.

* * *

Na dzielnicy Fabrycznej do późna wieczór goreją światła. Towarzysze śledzą nad otwartymi księgami produkcję. Na licznych kartkach — codzienne wyniki wszystkich oddziałów. Co chwila ktoś wpada wprost z sal produkcyjnych obsypany puchem bawełny. Meldunki z terenu napływają bez przerwy. — Jak plan? Dużo jeszcze do końca — krzyżują się pytania. Po drutach telefonicznych płyną stąd rady, wskazówki, słowa mobilizujące. **Partia czuwa.**

Na zewnątrz, po drugiej stronie ulicy słabe światło latarni wyłuskuje z czerwonej tablicy litery: **„ZPB im. Stalina". Nazwa, w imię której załoga tego wielkiego zakładu walczy o wykonanie planu, o pokój, o socjalizm.**

H. Samsonowska

LIST DO STALINA

Jeszcze w oczy nam łyskał
artyleryjski łomot,
Jeszcze z pożaru w miastach
mur rozpalony nie ostygł,
jużeśmy rumowiska
bili szpadlem i łomem,
pola plewili z chwastów.

Twoja to dłoń na mapie,
z Bugu przez Wisłę na Szczecin
kreśliła czerwone strzały,
którymi wolność nadciągnie.
Twój to nam kraj dał najpierw:
sny niezmącone dzieciom,
sadom rumieniec dojrzały,
pociągom zielone ognie.

Ten wyklął nas i potępił,
tamten bombą zagrażał,
nocą w plecy zza węgła
strzelał obcy najmita.

My, zacisnąwszy zęby,
pot ocierając z twarzy,
rąbaliśmy bryły węgla,
po minach żęliśmy żyto.

Twoje dały nam słowa
drogę i wiarę w siebie.
Twój naród pokazał, jak jąć
kraj w ręce twarde i proste.
Umiemy serca hartować,
słabość uczymy się łamać,
robotnik domy buduje,
robotnik zbuduje Polskę...

* * *

Patrzymy śmielej i dalej
w twarz nadchodzącym
wiosnom.
Wielkie jest życie. Twoje
zwycięstwo i nasze.

Jerzy Putrament

BORYS GORBATOW

Spotkanie na Kremlu

(Fragment powieści)

Stalin szedł przez gabinet na *spotkanie Andrzeja powolnym,* opanowanym krokiem. W jego lewej ręce, na pół zgiętej w łokciu, dymiła fajka. Prawą wysunął przed siebie, jak gdyby witając nią gościa.

Andrzej zaś, przestąpiwszy próg gabinetu, stanął jak wryty, jakby przyrósł do posadzki. Potem opamiętał się raptem i szybko postąpił kilka kroków ku Stalinowi. Spotkali się na środku gabinetu.

Stalin, oczywiście, doskonale rozumiał, co się dzieje w duszy górnika, odgadywał jego wzruszenie. Inny człowiek — nie tak wielki, obdarzony mniejszym wyczuciem — nie Stalin, dla dodania odwagi Andrzejowi jąłby z przesadną uprzejmością uśmiechać się doń, poklepywać po ramieniu, a może nawet objąłby poufale górnika i pociągnął za sobą do stołu, co prawdopodobnie jeszcze bardziej zwiększyłoby zakłopotanie i zmieszanie gościa.

Stalin zaś po prostu podał rękę Andrzejowi; uczynił to prawie bez uśmiechu, jak gdyby nie pierwszy raz się spotkali, jak gdyby Andrzej bywał tu codziennie, jak gdyby nie było nic niezwykłego w tym, że również i dziś tu przyszedł.

— Witajcie, towarzyszu Woropko!
— rzekł Stalin życzliwie.

I Andrzej uspokoił się.

Ukochane, znane oblicze. Podobne i niepodobne do portretów; starsze i młodsze zarazem; tchnące znacznie większą dobrocią; bardziej bliskie, bezpośrednie, drogie... Stalin patrzy nań z zaciekawieniem, ale nie śpieszy się z pytaniami, chcąc, aby Andrzej opanował się; wciąż jeszcze stoją, jak przedtem, pośrodku gabinetu.

Wtedy to Andrzej sam rozpoczął śmiało rozmowę. Zapytał o to, o co by przede wszystkim na jego miejscu zapytał wuj Prokop, i wuj Onisim, i Sierioża Oczeretin, i każdy człowiek radziecki, każdy kto kocha Stalina i bez namysłu gotów jest oddać za niego życie. Zapytał:

— Jak wasze zdrowie, Józefie Wissarionowiczu? — głos jego zadrżał szczerym wzruszeniem. Stalin to zauważył.

— Dobrze — odparł natychmiast.
— Doskonale. Dziękuję. A wasze?...
— i otrzymawszy odpowiedź, płynnym, spokojnym ruchem ręki wskazał Andrzejowi fotel obok stołu.

— Może zapalicie? — dodał z uśmiechem, kiedy Andrzej usiadł. I przysunął gościowi otwarte pudełko z papierosami. Andrzej wziął papierosa, ale zapomniał zapalić i począł miętosić go między palcami...

— Pierwszy raz jesteście w Moskwie? — zagadnął Stalin, pociągając fajkę.

— Pierwszy raz.

— Spodobała się wam Moskwa?

— O! — tyle tylko odpowiedział Andrzej.

— Przyjęto was dobrze w Moskwie?

— Ponad wszelkie oczekiwania, Józefie Wissarionowiczu.

— Dlaczegóż to „ponad wszelkie oczekiwania"? — uśmiechnął się Stalin. — U nas w stolicy szanują górników.

— Nigdy o tym nie zapomnimy, towarzyszu Stalin... — odparł stanowczym tonem Andrzej.

— Zaprosiłem was, towarzyszu Woropko, — rzekł Stalin, nachylając się ku swemu rozmówcy, — aby poradzić się was w niektórych sprawach.

— Mnie? — zapytał mimo woli Andrzej, którego słowo „poradzić się" w pierwszej chwili nawet przeraziło.

— Właśnie was. Przecież jesteście jednym z inicjatorów ruchu stachanowskiego. A stachanowcy — to nowi, szczególnego pokroju ludzie...

Stalin spokojnie obserwował wzruszenie swego gościa. Potem nachylił się jeszcze bardziej ku niemu:

— Opowiedzcie mi, proszę, w jaki sposób narodził się ten wspaniały ruch w waszej kopalni. Całą historię rekordu...

Andrzej odetchnął z ulgą.

— To mogę — rzekł z chęcią, a nawet z radością. — To — proszę...

Stalin słuchał go bardzo uważnie, jak gdyby każde słowo Andrzeja było dla niego ogromnie cenne, przy czym w słowach tych dostrzegał o wiele więcej, niż sam opowiadający. Kiedy jednak Andrzej skończył, pokiwał z lekka głową; Andrzej spostrzegł, że Stalin jest niezadowolony z jego opowiadania.

— To wszystko! — rzekł przygnębionym tonem górnik.

— Wszystko? — zapytał ponownie z uśmiechem Stalin i ponownie skinął głową, z wyrzutem, jak się Andrzejowi wydało. — Dlaczego nie mówicie mi całej prawdy, towarzyszu Woropko? — zapytał nagle z łagodną przyganą. — Nie ufacie mi?

Andrzej, któremu zaparło oddech, spojrzał zakłopotany na Józefa Wissarionowicza i mrugnął jasnymi rzęsami: „W czym oszukałem was, towarzyszu Stalin? Czy to możliwe? Skądże znowu?" — zapytywał w myślach Stalina, niemal rozżalony.

— Dlaczegoście nie opowiedzieli mi, na przykład — zapytał Stalin, — że wasza propozycja przejścia na nowy system pracy spotkała się z zaciekłym sprzeciwem administracji kopalni? Przecież tak było.

— A sekretarz miejskiego komitetu partii... Jak mu tam? Rudin? On nawet uznał was za szkodnika, a rekord Abrosimowa — zamydlenie oczu. Było tak?

— Aleśmy Rudina, już... przepędzili — rzekł Andrzej z niespodziewaną dla samego siebie stanowczością.

— I dobrze zrobiliście, — skinął głową Stalin. Jego twarz po raz pierwszy w czasie całej rozmowy przybrała ostry wyraz. — Dawno trzeba było tych Rudinów.. tych gadułów... gagatków... nieuków... przepędzić ze wszystkich stanowisk! — rzekł pogardliwie. — Już dawno! Rzecz znamienna, że ruch stachanowski i w tym pomógł partii. Ale nie tylko Rudinowie stali wam na przeszkodzie. Czyż nie mieliście przeciwników i wśród samej załogi?

— Jakże nie mieliśmy, byli tacy... — zgodził się Andrzej.

— No właśnie. Byli i tacy, co się bali, żeby ruch stachanowski nie uderzył ich po kieszeni. Tak?

— Tak...

— Powiadają że u was w kopalni znalazł się nawet taki dziesiętnik, który uszkodził główny szyb powietrzny, kiedy padł rekord...

— Wy i o tym wiecie? — zdziwił się Andrzej i poczerwieniał.

— Jak widzicie — uśmiechnął się mimo woli Stalin. — Dlaczego nie opowiedzieliście mi o tym od razu, towarzyszu Woropko?

Rzeczywiście, dlaczego nie opowiedział? Dlaczego zdecydował, że do tego gabinetu można przyjść tylko z wiadomościami o sukcesach. Dlaczego tak się chełpił? A w tym gabinecie nie wolno się chełpić. Tu chcą prawdy, całej prawdy. Wyszło na to, że oszukałem towarzysza Stalina, oszukałem...

Siedział przygnębiony i osowiały. Stalin to zauważył.

— No, sekretarzu partyjny — rzekł wesoło — czy rozumiecie teraz, co oznaczają te poszczególne fakty? Czy rozumiecie — jako kierownik?

— Jestem jeszcze młodym kierownikiem, — szepnął Andrzej, zakłopotany powagą z jaką słowo to zabrzmiało w ustach Stalina.

— Młodym kierownikiem, mówicie! — nagle wesoło powiedział Stalin, stanąwszy przed Andrzejem. — A przecie gdy się was słucha, to widać, że jesteście działaczem państwowym!

— Co też mówicie, Józefie Wissarionowiczu!... — zmieszał się i ucieszył jednocześnie Andrzej.

— Pewno i Stachanow nie uważał się za działacza państwowego, kiedy porywał się na rekord? — zaśmiał się Stalin. — A i wy myśleliście tylko o swojej „Stromej Marii?"

— No tak... — uśmiechnął się Andrzej.

— A wynikł z tego ogólnonarodowy ruch. I nie przypadkowo! Sprawa dojrzała. Wystarczyło zapałki. Przecież jesteście wrębaczem? — zagadnął niespodzianie Stalin.

— Tak..

— Jakie macie wykształcenie?

— Wszystkiego siedem klas.

— Wszystkiego siedem klas! — powtórzył z uśmiechem Stalin. — Przed rewolucją trudno było spotkać choćby jednego górnika z siedmioklasowym wykształceniem. Posługiwaliście się kiedy młotkiem pneumatycznym?

— Tak... pneumatycznym...

— No i co, dobre narzędzie?

— Nie można się skarżyć — dobre...

— Czy ten młotek nie jest już przestarzały?

— Skądże, Józefie Wissarionowiczu! — zdziwił się Andrzej. — Dopiero niedawno wprowadzono go i nauczono się nim posługiwać...

— No, przypuśćmy — śmiejąc się, przytaknął Stalin. — To przecież nie kilofek...

— Nawet nie sposób porównywać! — wykrzyknął Andrzej. — Technika!

Andrzej wstał. Sądził, że czas odejść, a jednocześnie nie miał ochoty. Droga mu była każda minuta spędzona tu, u Stalina: tych minut starczy mu na całe życie!

— Dziękuje Wam, Józefie Wissarionowiczu! — rzekł cicho i jak najserdeczniej.

Stalin odwrócił się i podszedł do Andrzeja.

— To ja wam dziękuję! — rzekł ciepło i podał mu rękę.

— Nie zapomnijcie o liście! — przypomniał mu wesołym głosem, kiedy Andrzej skierował się już do drzwi. — Będę czekał!...



Tkacz Kulik, jako jeden z pierwszych, już w końcu września rb. wykonał swą roczną produkcję

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:
Plac Kościuszki 23, tel. 290
Redakcja przyjmuje interesantów od godz. 16.

ADRES ADMINISTRACJI:
Rozdzielnia Dzienników „Ruch"
Plac Kościuszki 16 tel. 250

Z życia Partii

Dnia 29 grudnia o godz. 18 w lokalu Komitetu Miejskiego PZPR odbędzie się zebranie koła prelegentów.

Obecność wszystkich prelegentów obowiązkowa.

ŹRÓDŁA SUKCESÓW
załogi Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego

Było to jeszcze w pierwszej połowie listopada. Już wtedy nadszedł pierwszy radosny meldunek: przędzalnia Mazowieckich Zakładów ukończyła roczny plan produkcyjny. A potem?... Potem przyszło święto całej załogi:

Przed południem dnia 2 grudnia został wykonany zakładowy roczny plan produkcyjny ilościowy oraz wartościowy. Tegoż dnia wykończalnia Mazowieckich Zakładów przepuściła pierwsze sztuki tkanin — idących już na rachunek drugiego roku Planu 6-letniego.

Gdzie szukać źródeł tych sukcesów? Zakład wyszedł zwycięsko ze współzawodnictwa międzyzakładowego na cztery tygodnie przed terminem wypełnił plan?

UPARTA WALKA O JAKOŚĆ

Rozpatrując wskaźniki i te wszystkie okoliczności, które decydowały o wynikach współzawodnictwa w III kwartale stwierdzamy, że w Mazowieckich Zakładach wysuwają się na czoło dwa momenty: systematyczne przekraczanie planów miesięcznych oraz jakość. Zakład, który przez długi czas niedomagał właśnie w dziedzinie jakości, który w styczniu br. dał tylko 76 procent tkanin pierwszego gatunku — **w lipcu uzyskał na tym odcinku 94,4 proc., w sierpniu — 94,8 proc., we wrześniu — 93,3 proc.** Wyniki te poprawił jeszcze październik, kiedy **to ilość pierwszego gatunku osiągnęła 96,4 procent!**

Trzeba było jednak śledzić pracę zakładu w ciągu wielu miesięcy br., trzeba było przypomnieć sobie nawet fakty z roku ubiegłego, aby ten gwałtowny skok stał się czymś zrozumiałym i prostym. Bowiem właśnie na ten odcinek, na zagadnienie jakości — skierowano główne uderzenie w walce o produkcję. I ową walkę o jakość poprowadzono nie wycinkowo, nie w jednym tylko fragmencie, ale na całej linii. **Sięgnięto do pierwszych faz produkcji,** do zgrzeblarek, przebieraczek, przędzalni. **Rozwinięto szeroko ruch współzawodnictwa jakościowego w tkalni, odpowiednio ustawiono aparat brakarski, na każdym kroku i w każdym miejscu przypominano, że najbardziej bojowe zadanie — to jakość produkcji.**

Dziś sama tylko tkalnia posiada 52 zespoły jakościowe, zespoły „jedynek" i „dwójek", zespoły starych, wysłużonych tkaczy oraz wyrastającej młodzieży, które w szlachetnej rywalizacji walczą o ekstrę i primę. A gdy spojrzymy na wyniki, uzyskiwane przez tę gwardię jakościowców, już nie będziemy się dziwić, że jakość stale się podnosi, choć równocześnie wciąż ulega zmniejszeniu stan zatrudnionych cerowaczek.

W październiku **ob. Bekus, przekraczając bazę o 14 procent, wyrobił 54,8 proc. ekstry, zaś resztę primy.** Pracująca razem z nim **Stefania Pierścińska, również znacznie przekroczywszy bazę akordową — dała ekstry 40,4 proc. i primy 59,6 proc. Tadeusz i Henryk Pisarkowie — osiągają przeciętną wykonania bazy 114,9 proc. i 109,3 proc.** A takich jak oni są dziesiątki.

SPRAWA KONTROLI I PRODUKCJI

O sprawach kontroli zasięgamy informacji u starszego brakarza, ob. Leona Hejma, którego szczególne zasługi podkreślali w rozmowie z nami dyrektor naczelny oraz towarzysze z organizacji partyjnej. Bezpartyjny, awansowany w czerwcu na starszego brakarza Hejm — potrafił nie tylko stworzyć doskonałe warunki dla sprawnego przebiegu walki o jakość, ale zarazem umożliwić robotnikom uczenie się lepszego wykonywania pracy.

Każdy błąd, każde zaniedbanie zostaje przez niego natychmiast ujawnione, a ten, który zawinił — bywa odpowiednio instruowany i pouczany. Inni nasi brakarze mogliby się nauczyć od niego jednego: że do ich obowiązków należy nie tylko wykrywanie błędów, ale wskazywanie robotnikom, co trzeba czynić i jak pracować, aby na przyszłość uniknąć tych błędów.

MŁODZIEŻ — AWANGARDĄ

W tkalni czesankowej istnieje hala młodzieżowa. Jest to jedyna hala młodzieżowa w Tomaszowie. Młodzież ta walczyła o wydzielenie dla niej sali, aby móc udowodnić, jak umie pracować, jak potrafi swym codziennym wysiłkiem walczyć o produkcję, o plan, o socjalizm, o pokój.

I wszyscy zgodnie podkreślają, **że młodzież Mazowieckich Zakładów — to awangardowy zespół załogi.** Warto zapamiętać nazwiska tych tkaczy, jak: **Biniek, Kozłowski, Piotrowski, Pfaff, Sączyńska, Skowrońska, Borkowska.** Zna je dobrze cała załoga tego przodującego zakładu. Młodzież — i ta zorganizowana w ZMP, i ta niezorganizowana, ale prowadzona przez młodzieżową organizację zakładową — **czuje się naprawdę współgospodarzem zakładu.** Częste zebrania, akcja szkoleniowa, podnoszenie na coraz wyższy poziom świadomości młodych robotnic i robotników — przynoszą widoczne rezultaty.

Na hali swej młodzież walczy o produkcję, o podnoszenie kwalifikacji, o coraz lepsze, coraz wyższe realizowanie baz akordowych, o kulturę miejsca pracy. Żywo jeszcze tkwią w pamięci zobowiązania, jakimi młodzież wita każde święto, każdą uroczystość mas pracujących. Również i w tym czasie, kiedy wraz z sekretarzem organizacji partynej chodzimy po salach produkcyjnych — czołowi młodzieżowi przodownicy realizują właśnie jedno ze swych zobowiązań. **Biniek, Piotrowski i Kozłowski — bezinteresowanie doszkalają w czasie pracy swe współtowarzyszki, nie wykonujące jeszcze baz akordowych.**

— Na 1 stycznia wszystkie one przekroczą 100 procent — mówią nam z uśmiechem.

INDYWIDUALNE ROZMOWY I KONTROLA — PODNIETĄ DLA LEPSZEJ PRACY

Bowiem z realizacją baz nie zawsze było dobrze. Zwłaszcza w tkalni. Także w chwili obecnej pewien procent tkaczy nie wyrabia jeszcze normy. Jest ich jednak coraz mniej, a sprawiły to nie tylko wyniki systematycznie prowadzonego doszkalania. Istniał jeszcze jeden powód podciągnięcia się tych, którzy pozostawali w tyle.

Wszędzie, i w radzie zakładowej, i w sekretariacie organizacji partyjnej, i w ręku dyrektora naczelnego oraz kierowników oddziałów, spotykaliśmy obszerne, długie zestawienia. Są to imienne listy robotników oraz ich comiesięczne osiągnięcia produkcyjne. W każdej chwili można stwierdzić, kto w jaki sposób pracuje. A jeśli ktoś spośród robotników czy robotnic systematycznie nie wypełnia swej bazy — bywa pewnego dnia zapraszany na dłuższą rozmowę. Omawia się z nim przyczyny, szuka się owych przyczyn, które wywołują zbyt niską wydajność i zazwyczaj po takiej rozmowie — wyniki ulegają poprawie. A gdy nie odnosi skutku jedna rozmowa — przeprowadza się drugą. Jeśli zaś to nie pomaga, to wówczas staje się jasne, że ów ktoś niepotrzebnie zajmuje miejsce przy warsztacie, trzeba więc przesunąć go do innej pracy.

Przeglądamy właśnie z zainteresowaniem owe listy. Przy tych słabszych zaznaczone są daty przeprowadzonych rozmów. I rzecz charakterystyczna: stale nie wyrabiający swej normy tkacz — poprawia się. **Np. Kazimierz Jakubczyk w ciągu kilku miesięcy wyrabiał bazę w 70—80 proc., a po ostatniej rozmowie — skoczył na ponad 100. Cecylia Nitkowska wykonywała bazę w 79—90 proc. Po rozmowach osiągnęła we wrześniu 101 proc, a w październiku — 116,8 proc.**

I owe bezpośrednie rozmowy, baczne śledzenie wyników pracy każdego robotnika — dają niewątpliwe i widoczne rezultaty.

ORGANIZACJA PARTYJNA — CZUWA

Gdy już mowa o czuwaniu przez organizację partyjną, przez organizację związkową, przez administrację nad pracą pojedynczych ludzi, trzeba również nadmienić i o uważnym śledzeniu całokształtu cyklu produkcyjnego.

Właśnie w sekretariacie organizacji podstawowej przeglądamy wykres umieszczony obok biurka pierwszego sekretarza. Niebieska linia, czerwona linia, zielona linia. Coś — niby wykres temperatury chorego. Tylko, że tu nie o chorego chodzi, bowiem zakład nie jest bynajmniej chory, a i sam wykres ma wygląd zbyt harmonijny, spokojny, by można było tu nawet myśleć o jakiejś chorobie.

Niebieska linia — to przędzalnia. Jej dzienne wykonanie planu. Linia **w ciągu grudnia nie schodzi poniżej 120 procent.** Czerwona — tkalnia. **Dzienne wypełnienie planu nie zbiega poniżej 113 proc. Podobnie jest z wykończalnią** — zieloną linią. A obok — zestawienie: który oddział najlepiej wykonał swój dzienny plan produkcyjny. **Przoduje zdecydowanie przędzalnia,** która jedynie w dniu 1 grudnia dała się wyprzedzić wykończalni.

KOLEKTYWNA TROSKA I ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Mazowieckie Zakłady są jednymi z nielicznych, w których **w pełni zrealizowano ścisłe połączenie całej załogi z przebiegiem produkcji, z troską o produkcję.** Od pół roku organizowane są stale comiesięczne narady produkcyjne, ale nie te z kierownictwem, tylko z majstrami, aktywem i przodownikami pracy. Ci są obecni na naradach technicznych. **Narady produkcyjne prowadzone są oddziałami, według zmian i uczestniczy w nich cała załoga danego oddziału.**

W ten sposób każdy robotnik otrzymuje sprawozdanie z realizacji planów oddziałowych, zapoznany zostaje dokładnie z zadaniami będącymi do wykonania, każdy robotnik mówi o trudnościach i pomaga przy ich likwidacji. Ileż to razy robotnicy „wygarnęli" na takich naradach majstrom czy kierownictwu swe zarzuty, lub też odwrotnie — ile razy w atmosferze wspólnej troski i wspólnej odpowiedzialności — po imieniu wymieniono tych spośród załogi, którzy opóźniają wykonanie zadań produkcyjnych, którzy wykazują zły styl pracy.

Ta kolektywna troska — to czynnik mobilizujący. Tym bardziej, że gdy zachodzi tego potrzeba, zaprasza się na taką naradę również przedstawicieli innych oddziałów. Jeśli źródła trudności tkalni tkwią w pracy przędzalni — to prosi się przędzalników i tkacze mówią im o swych troskach oraz o trudnościach.

* * *

Oto są owe wszystkie czynniki, które stanowią źródło sukcesów zakładu.

Wszystko to można ująć w następującym skrócie:

Dobra, pełna entuzjazmu załoga, rozumne kierownictwo organizacji partyjnej, właściwa działalność rady zakładowej i pomocnika partii, Związku Młodzieży Polskiej, wzorowy styl pracy, odpowiedzialny stosunek do pracy ze strony kierownictwa i administracji zakładu. Dalej: **dzięki takiemu ułożeniu warunków — możliwe się stało wprowadzenie kolektywnej pracy i kolektywnej współodpowiedzialności kierownictwa i czynników kierowniczych z załogą, zainteresowanie całej załogi sprawami walki o codzienne plany, o comiesięczne zadania, o produkcję, o jej ilość o oszczędność.**

A w takiej atmosferze, w takich warunkach — mogą rosnąć i rosną co miesiąc i co kwartał nowi przodownicy pracy, owi najlepsi którzy prowadzą i porywają za sobą innych. A są ich już dziesiątki, setki i ciągle przybywają.

Każdy oddział chlubi się swym przodownikami: **Dębiec, Spała Żak, Węglarczyk, Goździk, Kaczmarek** — z przędzalni, **Pierścińska, Dróżdż, Kabała, Przybyła, Szypa, Sokołowski, Muszelak** — z tkalni, **Koszada, Świderska, Romanowska, Strojna** — z cerowalni, z których pierwsza realizuje bazę w 14? procentach, a ostatnia w 158 proc. **Jaskółka, Sikora, Stasiak, Rybak Przybylski, Czyż, Ochter,** czy **ZMP-owiec Pszczółka** — z wykończalni.

Są ich dziesiątki i setki. I tych starych, stojących przy warsztacie już po kilkadziesiąt lat i owych młodych, co to dopiero wyszli ze szkoły. I kobiet, i mężczyzn I tych z tkalni, i tych z wykończalni. Ze wszystkich oddziałów — jednakowo ważnych, jednakowo dobrze pracujących i z jednakową ofiarnością walczących o plan.

Toteż właśnie dzięki nim, dzięki właściwemu kierownictwu, dzięki należytej mobilizacji całej załogi — Mazowieckie Zakłady zdobyły w II kwartale tytuł przodującego zakładu swej branży, a roczny plan produkcyjny pierwszego roku Planu 6-letniego wykonały na cztery tygodnie przed terminem.

(ju)

Dziś otwarcie Ośrodka Szkoleniowego

Dziś, dnia 21 grudnia, o godzinie 17 w lokalu przy Alei Wojska Polskiego 2 nastąpi uroczyste otwarcie Ośrodka Szkolenia Partyjnego.

W uroczystości udział wezmą przedstawiciele władz centralnych i wojewódzkich PZPR.

Otwarcie Ośrodka połączone będzie z otwarciem Wystawy Stalinowskiej, która od jutra będzie udostępniona dla wszystkich zwiedzających od godziny 10 do 21.

Szkolenie kadr dla handlu uspołecznionego

Dziś każdy człowiek posiadający chęci do pracy i zdrowe ręce, może znaleźć i znajduje zajęcie. Mało tego. Nawet jeśli ktoś nie posiada kwalifikacji, a chciałby pracować w określonym zawodzie, państwo szkoli go na własny koszt, a następnie zatrudnia.

Przykładem tego może być odbywający się obecnie w naszym mieście kurs dla sprzedawczyń sklepowych, zorganizowany staraniem tutejszego kierownictwa MHD. Wykłady rozpoczęły się 23 listopada i w końcu bieżącego miesiąca kurs zostanie zakończony, przysparzając naszemu aparatowi handlu uspołecznionego nowe kadry wykwalifikowanych sił.

Na kurs zgłosiło się ponad 60 osób, z czego uczęszcza na wykłady przeciętnie około 50. Słuchaczki kursu, to w większości młode dziewczęta, które dotychczas nie posiadały żadnych kwalifikacji. Zajęcia na kursie odbywają się codziennie i trwają od godz. 14 do 19. Wykładowcami są profesorowie z Liceum Administracyjno-Handlowego i personel biurowy MHD. Przedmioty wykładane na kursie to: arytmetyka handlowa, nauka o Polsce współczesnej, towaroznawstwo, planowanie, księgowość itp.

Obecnie trwają przygotowania do ostatecznych egzaminów i uroczystego zakończenia kursu.

Odpowiedzi redakcji

Stanisław Klimek: Sprawę Waszą przekazaliśmy do wyjaśnienia i załatwienia odpowiednim czynnikom.

* * *

Ob. K. R.: Prosimy o łaskawe skomunikowanie się z nami w godzinach: 16 — 17.

Co usłyszymy przez radio?

Program na czwartek 21 grudnia 1950 roku.

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12.15 Pieśni Noskowskiego. 12.30 Audycja dla wsi. 12.55 Przerwa. 13.30 Aud. szkolna dla klas III—IV. 13.50 Koncert solistów. 14.15 Proza. 14.30 Koncert dla szkół 15.10 Utwory fortepianowe kompozytorów polskich. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Zagadka muzyczna. 16.00 Aud. TPPR — fragment artykułu Ilii Erenburga pt. „Wielkie uczucie". 16.20 Aud. dla dzieci. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Dziennik. 17.15 Koncert Orkiestry PR. 17.40 Lekcje języka rosyjskiego. 18.00 Aud. sł.-muz. pt. „Słowo i pieśń o Stalinie". 18.20 „Słuchamy muzyki". 18.45 „Jak pracują Koła Sportowe przy zakładach pracy" — pog. 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 „Odpowiedzi fali 49". 19.30 Kantaty o Stalinie. 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert Orkiestry PR. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Montaż poetycki. 22.20 Koncert Orkiestry Bydgoskiej. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 „Rozmowy muzyczne".

Wykonano plany

Placówka Spółdzielni Pracy „Spólnota" w Tomaszowie Maz. melduje, iż w dniu 18 grudnia zakończyła już z nadwyżką 6,6 proc. swój miesięczny plan obrotów. Roczny plan obrotów placówka wykonała jeszcze w listopadzie br.

Tomaszowska Fabryka Dywanów i Chodników, która w pierwszych dniach grudnia zakończyła roczny plan produkcyjny pod względem ilości — melduje o zakończeniu wartościowego rocznego planu produkcyjnego.

Praktyki wakacyjne młodzieży „Handlówki"

Odpowiadając na wezwanie, rzucone przez swych kolegów z Wrocławia i Katowic, uczennice i uczniowie Liceum Administracyjno - Handlowego „w Tomaszowe postanowili wziąć udział w pracy przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych w okresie ferii zimowych.

Młodzież klasy ostatniej przystąpi do pracy w instytucjach administracyjnych, natomiast uczniowie klas młodszych — w placówkach uspołecznionego handlu detalicznego.

Władysław Rymkiewicz 53)

Ziemia wyzwolona

Powieść

Antecki odgarnął kosmyk szarych włosów, spadających mu na czoło. — W dzień, przy robocie, z ludźmi, uważacie, człowiek nie odczuwał samotności. Ale gdy się wracało na noc do domu, to w czterech pustych ścianach było, co tu gadać, przykro. Samotność dawała się człowiekowi we znaki. No, ale teraz jest lepiej!

Janik przyglądał się Anteckiemu spod oka. Technik wydawał mu się do tej pory trochę szorstki i oschły. Zdawało by się, że można z nim gadać tylko o maszynach, Żuławach i polityce. A teraz jak gdyby poweselał i odmłodniał. Oczy mu błyszczały, a po ustach przewijał się raz po raz uśmieszek.

— Robota też układa się niezgorzej — zwierzał się Janikowi. — Najcięższy okres mamy za sobą. Teraz już wszystko idzie szybciej i sprawniej.

Wsparci o poręcz na pomoście nad kanałem patrzyli na wydarte morzu łąki i pola, zasnute niebieszczącą się mgiełką przedwieczerza.

Różowa łuna zachodzącego słońca ogarniała połowę błękitnego sklepienia, pod którym niosły się zrzadka białe, zwiewne i lekkie smugi, jak wodorosty, powyginane dziwacznie przez prąd wiatrów podniebnych.

W wielkiej ciszy słychać było pluśnięcie ryby, wynurzającej się skokiem nad powierzchnię wody i nurkującej z powrotem w głębinie.

— Nie myślicie już teraz chyba o wyjeździe, co? — spytał Antecki przyjaźnie.

Janik wzruszył ramionami. — A, co tam będę włóczył się po świecie.

— I słusznie! — pochwalił Antecki. — Pamiętacie, co mówił Sarniuk: — „Przyjdzie chwila, że zrozumiecie, gdzie wasze miejsce". Widzę, że zrozumieliście.

Dopalił papierosa i uścisnąwszy rękę Janika potrząsnął nią krótko, energicznie. — Do widzenia, Janik!

Janik siadł na ławce, wyjął z kieszeni list od Bronki i chociaż była to już szara godzina, przystąpił do czytania.

Bronka pisała prosto, że on pewnie jest na nią zagniewany, ale prosiła, aby doczytał list do końca. Donosiła o zaaresztowaniu ojca i o tym, że ona teraz wyjeżdża do matki. „Widać uroczyłeś mnie, czy co — pisała — bo nie mogę ciebie zapomnieć. I w dzień i w nocy stoisz przed moimi oczami. Więc na każde Twoje zawołanie przyjadę, napisz tylko, czy mnie chcesz, nie będę się nikogo pytać o pozwolenie, ani matki ani braci, ciebie tylko będę słuchała, boś ty jest moje szczęście". Dalej był podany dokładny adres, nazwa wsi z wymienieniem gminy, powiatu i urzędu pocztowego, a w dopisku — prośba o odpowiedź.

Janik pokręcił głową, zdziwiony, że Bronka tak ładnie potrafiła napisać, i długą chwilę siedział jeszcze z listem w ręce na ławce przed domem.

Rumiana, pyzata gęba księżyca na granatowym niebie wznosiła się coraz wyżej, zmniejszała się, bladła i wreszcie przemieniła się w krążek wielkości porcelanowego spodka, wiszący nad wsią. Powleczone seledynową glazurą księżycowej poświaty blaszane dachy błyszczały między czarnymi kępami drzew. Trawa na łąkach była posrebrzona rosą migocącą w księżycu, jak cynfolia. We wsi zaczął ujadać pies. Zażarte szczekanie niosło się przeciągłym echem po rosie.

Janik wstał, wszedł do izby, zapalił naftową lampę. W kuferku odnalazł arkusz papieru, jeden z dwóch, które był kupił razem z piórem i flaszką atramentu, gdy pisał list do brata.

(Dalszy ciąg nastąpi)

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-18
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	218-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-78

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 96, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-4833.